

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Dyskusja w sprawie deklaracji Polski w Genewie. — Stawka na ilość. — Dziś próba szybkości maksymalnej. — Scapa Flow zwraca okręty. — Na plac Łukiski! — Pogaduszki mejszagolskie. — Kolumna literacka.

Rada Ligi N. desygnuje ZSRR na stałego członka Rady i zaleca Zgromadzeniu aprobowanie tej decyzji

GENEWA. (Pat). Ostateczny tekst odpowiedzi sowieckiej na zaproszenie do Ligi Narodów nadszedł do Genewy o godz. 19-ej. Rada Ligi zebrała się zaraz potem na tajnym posiedzeniu, które trwało przeszło godzinę. Po posiedzeniu został wydany taki komunikat:

Rada Ligi Narodów zebrała się dziś wieczorem na poufnym posiedzeniu w obecności przewodniczącego zgromadzenia Ligi Sandlera. Przewodniczący Sandler zakomunikował przewodniczącemu Rady dwa dokumenty, które ten przedstawił Radzie: 1) zaproszenie wystosowane przez pewną ilość delegacji na zgromadzenie wzywające ZSRR do przystąpienia do Ligi Narodów; 2) odpowiedź rządu ZSRR na to zaproszenie, wyrażające życzenie rządu sowieckiego zostania członkiem Ligi Narodów; 3) przewodniczący Rady otrzymał poza tym list delegacji szwedzkiej wystosowany w imieniu delegacji duńskiej, fińskiej, norweskiej i szwedzkiej w sprawie wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów. Po przestudiowaniu tych dokumentów, Rada uchwaliła jednomyślnie przy powstrzymaniu się delegatów Argentyny, Panamy i Portugalii następującą rezolucję:

RADA, ZAPOZNAWSZY SIĘ Z LISTEM Z 15-go WRZEŚNIA 1934 ROKU WYSTOSOWANYM DO PRZEWODNICZĄCEGO ZGROMADZENIA PRZEZ ZSRR W SPRAWIE WSTĄPIENIA JEGO DO LIGI NARODÓW, DESYGNUJE NA PODSTAWIE UPRAWNIEN PRZYSŁUGUJĄCYCH Z ART. 4-go PAKTU LIGI ZSRR NA STAŁEGO CZŁONKA RADY OD CHWILI OGŁOSZENIA PRZEZ ZGROMADZENIE PRZYJĘCIA ZSRR DO LIGI NARODÓW I ZALECA ZGROMADZENIU APROBOWANIE TEJ DECYZJI.

W uzupełnieniu tego komunikatu należy zaznaczyć, że z pośród trzech członków powstrzymujących się od głosowania przemawiał tylko jeden, mianowicie delegat Portugalii, który oświadczył, że delegacja portugalska będzie na zgromadzeniu głosowała przeciwko przyjęciu ZSRR do Ligi Narodów.

Teksty zaproszenia i odpowiedzi sowieckiej

GENEWA. (Pat). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił późnym wieczorem teksty dokumentów dotyczących wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów:

Zaproszenie wystosowane przez delegację 30 państw do ZSRR miało brzmienie następujące:

Niżej podpisani delegaci na 15 zgromadzenie Ligi Narodów następujących państw: Unji Południowo-Afrykańskiej, Albanii, Australii, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Estonii, Egiptu, Francji, Grecji, Haiti, Hiszpanii, Finlandii, Jugosławii, Kanady, Litwy, Łotwy, Meksyku, Nowej Zelandii, Persji, Polski, Rumunii, Turcji, Urugwaju, Węgier, Wielkiej Brytanii i Włoch, zważywszy, że misja utrzymania i zorganizowania pokoju, która stanowi zasadnicze zadanie Ligi Narodów wymaga współpracy ogółu państw, zapraszają ZSRR do wstąpienia do Ligi Narodów i do zapewnienia jej swej centrali współpracy. (Następują podpisy delegacji).

W odpowiedzi na to zaproszenie, komisarz Litwinow wystosował do przewodniczącego zgromadzenia następujące pismo:

Panie prezydencie. Rząd sowiecki otrzymał telegram podpisany przez dużą liczbę człon-



Litwinow.

ków Ligi Narodów a mianowicie (tu następuje wyliczenie państw) telegram, w którym podkreślając, że misja Ligi Nar. jest organizacją pokoju i że misja ta wymaga współpracy ogółu państw, zapraszają Związek Socjalistyczny Republiki Rad do wstąpienia do Ligi i do zapewnienia jej swej współpracy. Jednocześnie rząd sowiecki został oficjalnie poinformowany przez rządy Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji o ich życzliwym stanowisku w odniesieniu do wstąpienia ZSRR do Ligi Narodów. Rząd sowiecki uczynił z konsolidacji pokoju zasadnicze zadanie swojej polityki zagranicznej i nie pozostawał nigdy głuchy na jakąkolwiek propozycję współpracy międzynarodowej w interesie pokoju. Uważa on, że pochodzące od bardzo dużej ilości członków Ligi zaproszenie, które otrzymał, daje wyraz prawdziwej woli pokoju Ligi Narodów, świadczy, że Liga uznaje konieczność współpracy z ZSRR. Rząd sowiecki jest więc gotów odpowiedzieć na to zaproszenie i zostać członkiem Ligi Narodów, zajmując należne mu miejsce. Zobowiązuje się on przestrzegać wszelkie zobowiązania międzynarodowe i wszelkie decyzje mające charakter zobowiązań obowiązujących dla członków zgodnie z art. 1 paktu Ligi. Rząd sowiecki jest szczególnie rad wstąpić do Ligi Narodów w chwili, gdy Liga bada kwestię poprawek do paktu, harmonizowania go z paktem Briand-Kellogg i dla całkowitego wyjęcia z pod prawa wojny międzynarodowej. Uważając, że art. 12 i 13 paktu pozostawiają uznaniu państwom odesłanie do załatwienia arbitrażowego bądź sądowego, rząd sowiecki pragnie już teraz sprecyzować, że jego zdaniem procedury te nie mogą się stosować do sporów dotyczących faktów poprzedzających jego wstąpienie do Ligi. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że niniejsza deklaracja zostanie przyjęta przez wszystkich członków Ligi w duchu szczerego życzenia współpracy międzynarodowej i utrzymania pokoju z korzyścią dla wszystkich narodów, w którym to duchu jest uczyniona. Proszę pana prezydenta o przyjęcie mego wysokiego szacunku. (—) MAKSYM LITWINOW, komisarz ludowy spraw zagranicznych.

Depesze do min. Becka

GENEWA. (Pat). Minister Beck otrzymał w ciągu wczorajszego i dzisiejszego dnia liczne depesze od organizacji społecznych i zawodowych i robotniczych z kraju z wyrazami uznania spowodu stanowiska zajętego w sprawie traktatów mniejszościowych.

Wicemin. Bobkowski w St. Zjednoczonych

NOWY JORK. (Pat). W dniu dzisiejszym przybył tu wiceminister Bobkowski wraz z małżonką. Wiceminister Bobkowski zamierza spędzić część urlopu wypoczynkowego w Waszyngtonie.

Minister Przem. i Handlu w Gdyni

GDYNIA. (Pat). Dziś o godz. 7.25 pociągiem pociągającym z Warszawy przybył do Gdyni min. przemysłu i handlu Florjan Reichman w otoczeniu podsekretarza stanu Doleżala, dyr. gabinetu Pałka, dyrektorów departamentu Sokołowskiego, Kandla, oraz naczelników Ociecyskiego, Barańskiego i Walcera.

Prócz tego panu ministrowi towarzyszą przedstawiciele MSZ oraz płk. Ulrich.

Przyjazd pana ministra związany jest z odjazdem „Daru Pomorza” w podróż dookoła świata.

W dniu dzisiejszym w szkole morskiej o godz. 16-ej panu ministrowi została przedstawiona cała załoga „Daru Pomorza”, poczem absolwenci odmaszerują na pokład statku, który w dniu jutrzejszym wyrusza w podróż.

Bajan zdecydowanie przoduje

WARSZAWA. (Pat). Wedle dotychczasowych tymczasowych obliczeń punktacja za lot okrężny samolotów biorących udział w międzynarodowym turnieju lotniczym oraz ogólna punktacja dotychczasowa jest następująca:

NAZWISKO LOTNIKA	średnia szybkość w locie okrężnym	punkty za lot okrężny	punkty ogólne za dotychczas. próby
1) Bajan	205,88 km.	864	1858
2) Płonczyński	213,48	868	1821
3) Seidemann	208,28	874	1813
4) Ambruz	211,12	880	1795
5) Anderle	203,69	855	1770
6) Pasewald	215,33	880	1765
7) Buczyński	199,57	837	1757
8) Bayer	203,47	854	1756
9) Dudziński	211,05	880	1755
10) Zacek	201,25	845	1735
11) Hirth	197,37	819	1734
12) Osterkamp	206,48	866	1720
13) Gedgowd	213,08	880	1719
14) Francke	196,96	816	1715
15) Skrzypiński	198,25	826	1709
16) Hubrich	190,72	766	1702
17) François	188,84	747	1548
18) Junck	174,18	571	1466
19) Sanzin	186,68	721	1280

Polski lotnik Włodarkiewicz spowodu naruszenia plomby przy częściach niezamiennych, co nastąpiło przy naprawie po przymusowym lądowaniu pod Tarnowem, nie jest punktowany. (Art. o dzisiejszych próbach na str. 5).

Hausner leci przez Atlantyk

Nadeszła do Warszawy wiadomość od konsulatu polskiego w Pittsburgu, który komunikuje Atroktubowi Rzplitej, że 16 bm. startuje do lotu transatlantyckiego Stanisław Hausner, który przed rokiem zamierzał już raz odbyć wylotną trasę. Na pełnym morzu samolot uległ defektowi i Hausner przez 9 dni wyczekiwał pomocy.

ry przed rokiem zamierzał już raz odbyć wylotną trasę. Na pełnym morzu samolot uległ defektowi i Hausner przez 9 dni wyczekiwał pomocy.

„Polska zdecydowana jest iść do końca“

Echa deklaracji min. Becka w Genewie

LONDYN, (Pat). Korespondent „Daily Express“ w artykule pod sensacyjnym nagłówkiem „Polska gotowa raczej usunąć się aniżeli poddać się“ twierdzi, że od jednego z byłych ministrów polskich który jest w Genewie i zajmuje wybitne stanowisko kierownicze, otrzymał następujące oświadczenie:

My, Polacy, raczej usuniemy się z Ligi aniżeli powrócimy do jednostronnego systemu kontroli Ligi, któremu wczoraj

sprzeciwiliśmy się. Trwamy przy swoim. Jest to fakt dokonany i gotowiśmy ponieść wszelkie konsekwencje. Korespondencje, jaką Liga Narodów w przyszłości wystosuje do nas w sprawie mniejszości zostanie odesłana spowrotem nie otworzona. Dwanaście lat czekaliśmy aby uwolnić się od tej kontroli Ligi Narodów. Traktat mniejszościowy został nam wbrew naszej woli narzucony w okresie, gdy walczyliśmy o nasz

był. Obecnie nadeszła chwila, w której musimy okazać światu, że nie będziemy więcej tolerować obcego mieszanin się do naszych spraw. Sytuacja mniejszości nie będzie gorsza. Są one chronione przez polską konstytucję.

Korespondent dodaje od siebie, że stanowisko Polski wywołało poważny kłopot w łonie wielkich mocarstw, które mimo swego dumnego języka są bardzo przestraszone groźbą Polski ustąpienia z Ligi. Korespondent twierdzi dalej, że w czasie śniadania u ministra Simona, w którym wzięli udział ministrowie Barthou i Beck, polski minister spraw zagranicznych, aczkolwiek w grzecznej formie ale stanowczo odmówił cofnięcia się choćby o jeden cal z pozycji, którą zajął. Wszyscy, zdaniem korespondenta, oczekują, że wielkie mocarstwa ustąpią przed żądaniem Polski.

BIAŁOGRÓD, (Pat). — „Politika“ donosi z Genewy, że minister Beck w prywatnych rozmowach z członkami innych delegacji oświadczył, że w sprawie mniejszości Polska zdecydowana jest iść do końca. Tłumacząc to oświadczenie ministra Becka, niektórzy delegaci, pisze „Politika“, pytają się, czy nie oznacza to, że Polska, idąc po obranej drodze do końca, pragnie wyjść i wyjdzie z Ligi Narodów.

Manifestacje

WARSZAWA, (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego w wielu miastach Polski odbyły się manifestacje, w których ludność dała wyraz, że popiera wystąpienie ministra Becka w Genewie. Jedną z większych manifestacji odbyła się w Gdyni, podczas której uchwalono odpowiednią rezolucję.

KLINIKA WEWNĘTRZNA U.S.B.

wznawia przyjęcia chorych z dn. 18. IX.

PORADNIA KLINICZNA

będzie czynną

w dnię powszednie od g. 7 1/2 do 12-ej.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rozwiązanie „Związku Ciężkorannych Inwalidów R. P.“

Decyzją komisarzy rządowego na m. Warszawę rozwiązane zostało Stowarzyszenie p. n. „Związek Ciężkorannych Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej“. Działalność tego Stowarzyszenia wykraczała ostatnio poza ramy przepisów prawnych i ramy statutu. Przejawiło się to

szczególnie w kolportowaniu i wydawaniu różnego rodzaju plakatów i odezów. Jeden z tych plakatów, przedstawiający portret Marszałka Piłsudskiego na tle wstęg niepodległościowych uległ konfiskacie.

Nieprawdziwe pogłoski

W związku z pogłoskami opublikowanymi przez niektóre pisma warszawskie dowiadujemy się, iż wszelkie wiadomości o rzekomych pertraktacjach

polsko - sowieckich w sprawie wzajemnej wymiany więźniów politycznych nie odpowiadają prawdzie.

Rewizyta dziennikarzy niemieckich

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 10 m. 10 przyjechała do Warszawy z Berlina z oficjalną rewizytą wycieczka dziennikarzy niemieckich w liczbie 10 osób.

Na dworcu gości niemieckich oczekiwali charge de affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie Schliep, szef wydziału prasowego prezydium rady ministrów p. Tadeusz Święcicki, naczelnik wydziału prasowego M. Z. Przesmycki, przedstawiciele zarządu miasta, szeregi dziennikarzy polskich oraz korespondentów pism niemieckich w Warszawie.

Po krótkim przewitaniu się dziennikarze niemieccy odjechali do hotelu europejskiego.

WARSZAWA, (Pat). Skład uczestników wycieczki dziennikarzy niemieckich jest następujący:

Przedstawiciele prasy: Hr. Schwerin („National Ztg.“) z Essen kierownik wycieczki. Redaktorzy: Schmidt z „Völkischer Beobachter“, Schuster z „Angriff“, Sundermann z National-Sozialistische Korrespondenz, Berndt z Deutsche Nachrichtendienst, von Dewald z „Frankfurter Ztg.“, Seglitz z „Boersen Ztg.“, Koehl z „Scherl-Verlag“, Koster z „Westdeutscher Beobachter“.

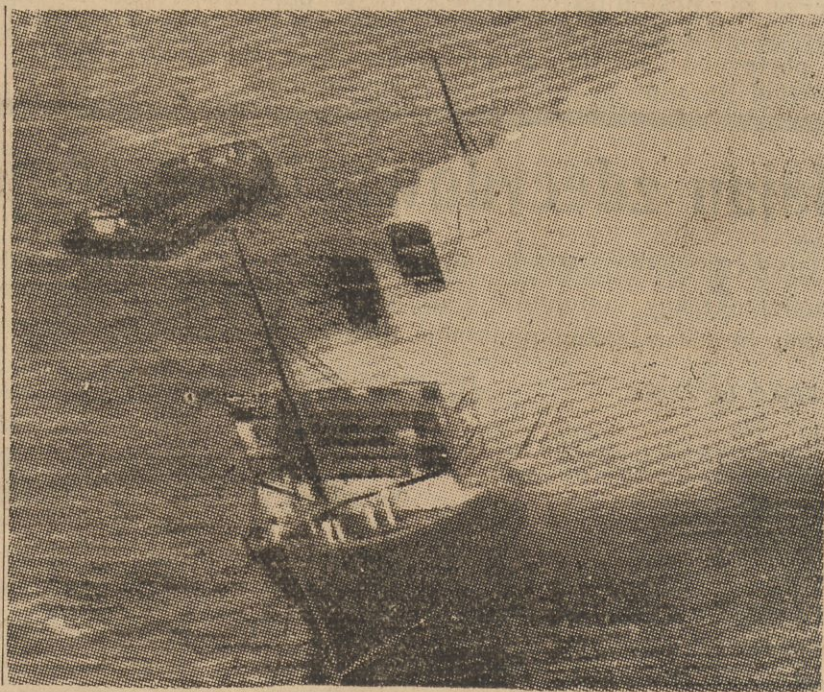
Przedstawiciele władz: Stephan — zastępca naczelnika prasy z ministerstwa propagandy, dr. Leisewitz z wydz. prasowego MSZ, dr. Krümmmer, radca handlowy poselstwa niemieckiego w Warszawie. Poza tym wycieczkę towarzyszą St. Włodarkiewicz, kierow. refer. w wydz. prasow. polskiego MSZ., dr. L.

Kirken szef biura prasowego poselstwa polskiego w Berlinie.

Wraz z dziennikarzami przybyli fotografowie niemieccy. Od Lwowa przyłączy się do wycieczki red. Heissmann z Deutsche Nachrichten-Bureau.

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj wice-minister MSZ Szembek podejmował śniadaniem w salonach resursy obywatelskiej przybyłych do Warszawy przedstawicieli prasy niemieckiej. Przyjęcie zgromadziło 50 osób.

Sensacyjne oskarżenie załogi „Morro Castle“



Płonący „Morro Castle“.

NOWY JORK, (Pat). — Zeznając przed komisją departamentu handlu Price oświadczył, że zachowanie się załogi Morro Castle pozostawiało wiele do życzenia. Żona Pricea, która skończyła z pokładu do morza z trudem utrzymywała się na powierzchni, lecz z pomocą łodzi ratunkowej nie przyszły pomimo tego że mogły.

W prasie nowojorskiej ukazało się sensacyjne oskarżenie, iż jeden ze statków, który przybył na pomoc Morro Castlowi, opuścił łodzi ratunkowe dopiero po upływie 40 min.

Pierwszy oficer parowca „Henderson“ oskar

żał kapitana statku Careya, iż nie wydał odpowiednich zarządzeń wskutek czego przyczynił się niewątpliwie do śmierci wielu osób.

NOWY JORK, (Pat). — Na brzegu w Asbury Park fale morza wyrzuciły z wody trzech ciał zmarłych na statku Morro Castle.

W kasie ogniotrwałej okrętu znaleziono wielką ilość kosztowności i drogich kamieni, które jakoby zostały zdeponowane przez Capote, córkę byłego prezydenta Kuby. Kosztowności te miały być podobno spieniężone i przeznaczone na cele politycznych uchodźców z Kuby.

Z bagnetami na strajkujących

NOWY JORK, (Pat). — W miejscowości Burlington w półn. Karolinie doszło do rozruchów. Policja zmuszona była przystąpić do ataku na bagnety. Przy pomocy bomb łzawiących udało się jej strajkujących rozprężyć, którzy usiłowali przeszkodzić otwarciu przedziału. — 5 osób odniosło rany. Kilka osób aresztowano.

WASZYNGTON, (Pat). — Władze federalne wysyłają w dalszym ciągu posiłki celem wzmocnienia oddziałów policji i wojska. W północnej Karolinie i Georgii sporadyczne wypadki zajął i bójek odbywają się w dalszym ciągu.

W Concord w północnej Karolinie w czasie zamieszek zabito żołnierza gwardji narodowej, który przy pomocy bomby łzawiącej oraz białej broni usiłował usunąć robotników z zajętej fabryki.

W miejscowości Tayet w tymże stanie, robotnicy rzucili do fabryki bombę. Wybuch szczególnie nie spowodował strat w ludziach. Jeden z gwardzistów został ranny.

W Maeland zanotowano szereg bójek i zajął między robotnikami a gwardją narodową.

Pertraktacje handlowe niemiecko-angielskie

LONDYN, (Pat). W dniu 17 b. m. udaje się do Berlina specjalna delegacja z sir Fryderykiem Leithrosem, głównym ekonomicznym doradcą rządu brytyjskiego na czele, celem rozpoczęcia pertraktacji na temat rozpoczęcia stosunków handlowych i finansowych z Rzeszą.

Święto sportu polskiego w Łotwie

RYGA, (Pat). Dziś nastąpiło otwarcie święta sportu polskiego. W zawodach biorą udział przedstawiciele polskich klubów sportowych z różnych ośrodków Łotwy.

Zanosi się na strajk kinowy w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). — W dniu dzisiejszym delegacja związku właścicieli kinoteatrów zawiadomiła zarząd miejski o decyzji zamknięcia z dniem 16 b. m. kin stołecznych. Kmisarski prezydent miasta Starzyński obiecał powołać specjalną komisję, która zbadałaby zagadnienie filmowe w Warszawie, pod warunkiem, że decyzja właścicieli kin będzie cofnięta i kina będą otwarte z dniem 1 b. m. Kiniarzom chodzi, by po ulgowym sezonie letnim nie opłacać z dniem 16 b. m. normalnych opłat filmów za granicznych. Żądanie, aby prezydent udzielił nowej niżki, jest nieuzasadnione i zatem niemożliwe.

Rewizja u studentów Polaków w Bernie

MORAWSKA OSTRAWA, (Pat). — W lokalu związku studentów Polaków w Bernie morawskiej przeprowadziła policja czeska ponownie rewizję, konfiskując resztę niezabranej korespondencji w czasie pierwszej rewizji. Agencji policyjnej zażądali ponadto szczegółowego spisu członków, którzy winni być dostarczeni w najbliższym czasie.

Zarząd związku zamierza wnieść do ministerstwa oświaty oraz ministerstwa spraw wewnętrznych w Pradze energiczny protest przeciwko obu niestwierdzeniom rewizjom policyjnym i ciągłemu nęczeniu studentów polaków przez agentów policji.

Zamordowanie księdza pod Lwowem

LWÓW, (Pat). — Ubiegłej nocy w Zimnej Wodzie pod Lwowem zamordowany został miejscowy proboszcz rzymsko — katolicki ks. kanonik Józef Sadowski. Po północy niewykryci bandyci wpadli na plebanję i strzelili do księdza z rewolweru położyli go trupem na miejscu. Następnie dokonali rabunku, zabierając około 1000 zł. Policja wszczęła za bandytami energiczny pościg.

Kronika telegraficzna

— W CZASIE REWIZJI W DOMU LUDOWYM W MADRYCIE, gdzie mieści się główna siedziba socjalistycznych organizacji robotniczych, wykryto wielki magazyn broni i bomb. Policja skonfiskowała przeszło 100 bomb, 50 rewolwerów, większą ilość karabinów oraz tysiące naboików.

— SZTUKĘ SŁONIMSKIEGO „Rodzina“ wystawia Czeski Narodowy Teatr Morawsko-Sląski w Morawskiej Ostrawie.

— RADA ZAWIADOWCZA PKO. uchwaliła obniżyć stopę procentową od kredytów lombardowych do 7 proc.

— W CENTRUM BERLINA WYBUCHŁ GROZNY POŻAR w wielkim gmachu t-wa ubezpiecz. Victoria. Dach domu jest doszczętnie zniszczony. W czasie akcji ratunkowej 7 strażaków zraniono się dymem. W gmachu tym znajduje się m. in. biuro sowieckiego przedstawicielstwa handlowego.

— MIASTO GRENADE i BARCELONE NA WIEDZIŁY NIEZWYKLE SILNE ULEWY. — Kilka dzielnic obu miast zostało zalanych i do tego stopnia, że komunikacja kołowa uległa zupełnej przerwie. Szkody materialne w obu miastach są duże. Według dotychczasowych doniesień ofiar w ludziach nie było.

— ODKRYTO POKŁADY ZŁOTA w Turcji — w okolicy Taszkientu oraz Czołkalu — Ogółem produkcja złota w ZSRR w roku 1935 osiągnęła 150.000.000 rubli zł.

Kto wygrał 1/4 miliona?

WARSZAWA, (Pat). — W 11 dniu 30 polskiej państwowej loterii klasowej główne wygrane padły na numery losów:

zł. 250.000: 94.885,
zł. 15.000: 11.193, 47.339,
zł. 10.000: 39.096, 142.134, 151.743, 162.755.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (Pat). — Waluty: Berlin 211,25—212,25 — 210,25. Londyn 23,18—23,31 — 26,05. Kabel 5,22 i pół 5,25 i pół 5,19 i pół. Paryż 34,85 i pół — 34,95 — 34,78. Szwajcaria 172,80 — 173,01 — 172,15.
Dolar 5,20 i pół. Dolar zł. 8,91. Rubel 4,58 1/4 za piątki i 4,58 pół za dziesiątki.

PIELGRZYMKA DO ZIEMI ŚWIĘTEJ

pod protektorem J. Eks. Ks. Biskupa NIEMIRY

od 10 — 26 października r. b.

Warszawa — Lwów — Constanza — Konstantynopol — Jaffa — Jerozolima — Betleem — Jerycho — Jordan — Morze Martwe — Getsemani — Nazaret — Góra Tabo — Tyberjada — Haiffa — Góra Karmel i powrót przez Grecję

Cena od zł. 720.—

Prospekty i szczegółowe informacje:

„FRANCOPOL“
Warszawa Mazowiecka 9, tel 206-73.

WĘGIEL M. DEULL

WILNO, ul. Jagiellońska 3, telefon 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 999

STAWKA NA ILOŚĆ

Niemiecka statystyka notuje zwiększenie ślubów i urodzeń. Nawet w bezpłodnym Berlinie (w wielkich miastach Niemiec liczba urodzeń była mniejsza od liczby śmiertelności) nota urodzeń z 8,8 na 1000 mieszkańców w r. 1932 podniosła się do 9,4 w r. 1933, a liczba ślubów wzrosła z 36.000 do 46.000.

Zwiększenie liczby ślubów w Niemczech znajduje się w związku z posunięciami rządu, skierowanymi do walki z bezrobociem przez wyeliminowanie kobiet z procesu wytwórczości. Jak wiadomo, w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów prawnych, każda aryjska panienka germańskiej krwi, która dobrowolnie rezygnuje z zajmowanej posady i zobowiązuje się nigdy nie zajmować się pracą zarobkową, otrzymuje ze skarbu w razie wyjścia zamaż bezprocentową pożyczkę w wysokości 1000 mk. dla założenia gospodarstwa domowego. Pożyczka ta bywa wypłacana nie gotówką, lecz bonami do sklepów z meblami, naczyńiami kuchennymi i t. p. Sklepy nieryzykujące od tych operacji są wykluczone.

Rząd hitlerowski nie ogranicza się jednakże do zachęty do zawierania ślubów. Udziela również młodym parom premii za posiadanie dzieci.

Pożyczki, jak wiadomo, muszą być zwracane, ale jeżeli otrzymujący pożyczkę posagową nowożeńcy w przeciągu 5 lat będą mieli przynajmniej troje dzieci — wówczas pożyczka jest anulowana. W ten sposób długi w Niemczech można odrobić i na łożu małżeńskim. Więcej. Intensywną pracą w tym kierunku można w Niemczech zarobić nawet bezpłatnie mieszkanie.

Do tego celu służą szczególne komunalne skupienia (Wohnkolonien), gdzie otrzymują mieszkanie nowożeńcy, którym udzielono na wymienionych warunkach pożyczkę posagową. Za to mieszkani obowiązuje ich wprawdzie płacić, ale jeżeli w przeciągu pierwszych 3-letnich lat będą mieli dwoje dzieci, a w przeciągu 5 — czworo, to po pięciu latach mieszkanie staje się ich własnością. Gdyby natomiast para nie wylegitymowała się po 5 latach ustaloną liczbą 4 dzieci — podlega eksmisji. Przytem jednakże tylko te pary otrzymują na własność mieszkanie i umorzenie długu, których dzieci są absolutnie zdrowe. Dzieci chore lub z defektami psychofizycznymi nie są brane pod uwagę.

Wysiłki w kierunku podniesienia urodzin przejawiają się nietylko w Niemczech. W szeregu krajów nowożeńcom i rodzinom liczącym wiele dzieci są udzielane rozmaite przywileje. W Strasburgu naprz. istnieje fundacja dla premjowania urodzin. Za fundusze tej fundacji wybudowano szereg willi, w których no-

wożeńcy, deklarujący posiadanie przynajmniej trojga dzieci, otrzymują tanie mieszkania. Jeżeli w przeciągu określonego terminu para nie wyprodukuje troje dzieci — podlega eksmisji.

Nie można utrzymywać, że podobne posunięcia ze ściśle określonymi terminami urodzin i jakości dzieci, są bardzo estetyczne. Atmosfera takich „wytwórni dzieci“, gdzie wciąż pachnie połogiem i pieluchami, nie może nie wzbudzać wstrętu w ludziach bardziej wrażliwych

Szczęście i potęga narodowości nie polegają tylko na ilości. Nadprodukcja tutaj, jak i wszędzie, może ujemnie odbić się na jakości. Z drugiej strony nie ulega jednakże wątpliwości, że b. liczni kandydaci do stanu małżeńskiego w wie-

lu krajach byłoby radzi, gdyby przewidyjący rząd przyszedł z pomocą w zawarciu związku małżeńskiego przez pożyczkę na urządzenie się oraz ułatwienie znalezienia tanich mieszkań, a rodzinom o licznych dzieciach dostarczył mieszkań bezpłatnych.

Szczęście i potęga narodowości nie polegają oczywiście wyłącznie na ilości ale wielkość ilościowa jest jednym z najbardziej istotnych czynników jej potęgi. Słusznie też Benito Mussolini wskazał na odstraszący przykład świata starożytnego: bezpłodne opustoszałe greckie miasta padły ofiarą rzymskich zdobywców, a upadek Rzymu rozpoczął się od tego, że wskutek zmniejszenia się liczby urodzin wypadło angażować obcokrajowych legionistów.

Obserwator.

Obrady studentów Polaków w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Dziś rozpoczęły się obrady zjazdu studentów Polaków, obywateli litewskich, studujących na uniwersytecie kowieńskim i na uczelniach zagranicznych. W zjeździe bierze udział 150 delegatów.

Wyłonienie się nowej wyspy

TOKIO. (Pat.) U północnego brzegu Japonii wystąpiła z dna obecnie nowa wyspa w odległości 1/4 mili od wyspy Alaid, najbardziej wysuniętej na północ wyspy japońskiej. Nowa wyspa ma pół mili długości i zajmuje płaszczyznę wycożającą 8 akrów i wznosi się nad poziom morza na 450 stóp. Wyspa jest pochodzenia wulkanicznego. Od chwili powstania wyspy do przybrania przez nią obecnego wyglądu upłynęło już 5 miesięcy.

Dyskusja w sprawie deklaracji Polski w Genewie

Agencja Iskra donosi z Genewy:

Nigdy jeszcze chyba sala obrad Zgromadzenia Ligi Narodów nie przedstawiała takiego obrazu, jak na dzisiejszym rannym posiedzeniu. Nie należało się ludzi, że wczorajsze zdecydowane wystąpienie ministra J. Becka nie wywoła reakcji. Reakcja ta bowiem jest rzeczą całkiem naturalną. Szczególnie silnie przejawiała się ona w kołach delegacji wielkich mocarstw odpowiedzialnych faktycznie i moralnie za dotychczasowy stan rzeczy w dziedzinie ochrony mniejszości, a stan rzeczy tak dosadnie określony we wczorajszej mowie min. J. Becka.

Stanowisko Polski, przedstawione Zgromadzeniu w dniu wczorajszym, jest

jedynym bodaj tematem rozmów i komentarzy. Wszystkie inne aktualne problemy ustąpiły na plan drugi, w kuli arach bowiem zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Polska prowadzi akcję poważnie i ma za sobą poparcie zwartej opinii narodu.

Sir John Simon, minister Barthou i baron Aloisi, którzy nie mieli — według słów Simona — wogóle brać udziału w tegorocznej dyskusji generalnej na Zgromadzeniu musieli — rzecz zrozumiała — zająć stanowisko wobec wczorajszego oświadczenia ministra Becka. Przemawiali więc wszyscy trzech pokolei.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji uczynił to w sposób kurtuazyjny, prosząc

rząd polski o bliższe wyjaśnienia i przestrzegając się co do jednostronnego zaniechania wykonywania kontroli traktatowej przez Polskę. Przemówienie jego miało charakter raczej taktyczny, nie dotyczyło natomiast strony merytorycznej zagadnienia.

Uwydatnić należy specyficzny charakter mowy ministra Barthou. Nie mógł on nie uznać, że obecny stan ochrony prawnej mniejszości narodowych, opartej o traktat międzynarodowy, da się nadal utrzymać. Ze słów jego również wynikało, że Francja nie może sprzeciwić się reformie traktatu mniejszościowego.

Niemniej przeto wrażenie ogólne przemówienia ministra spraw zagranicznych Francji, jest takie, iż było wygłoszone dość odruchowo, może nawet pod sugestią pewnej części prasy francuskiej.

Minister Barthou brak kontrargumentów na stanowisko Polski starał się pokryć ostrzejszą grą słów przy omawianiu prawnej strony zagadnienia.

Wystąpienie min. Barthou nie było takie, jakiego moglibyśmy się spodziewać od przedstawiciela państwa sojuszniczego.

Baron Aloisi wypowiedział się zdecydowanie za rewizją obecnego stanu ochrony mniejszości, zgłaszając pozątem analogiczne do sir Johna Simona zastrzeżenia natury polityczno - prawnej.

Po przemówieniach trzech przedstawicieli wielkich państw zachodnio - europejskich można stwierdzić, że sytuacja Polski jest mocna, ponieważ coraz szerzej, choć powoli budzi się tu przeświadczenie, że wystąpienie ministra J. Becka było krokiem pozytywnym i celowym.

Min. Beck przemawia na Zgromadzeniu Ligi Narodów



Minister Beck podczas wygłaszania przemówienia na Zgromadzeniu Ligi Narodów w dniu 13-go b. m.

Leon Wołteko

Pogaduszki mejszagolskie O ludziach i jabłuszkach

Jakości na wiosna pan Tomasz, poszedłszy do sadu, zezbrał co gruszy i jabłoni kwitli tak bogato aż niewiadacia było ni liści ni gałęzi — tylko rój pszczoł huczał nad drzewami a cały sad wyglądał jak ogromniasty, biały bukiet, złożony z jasnych, pachnących kwiatów. Pan Tomasz głowa zadar do góry i szepotał sam do siebie: „będą pieniążki, panie tego będą“. Bo urodzaj — panie tego, można powiedzieć — k*omilfo! (Pan Tomasz lubił — zafrancuzić...) I dobrze zrobiło się jemu na sercu aż poczuł się swobodnie i ręce zacierał — ale, zawróciwszy do domu, przypomniał musi co złego bo zmarnotniał raptownie, głowa spuścił w dół i zamrużył oczy. Zdawało się jemu co widzi długa, cienienka tasiemka a na jej — jak paciórki — nanizane wszystkie jego długi, weksli i rozchody. „To już nie bien!“ pomyślał pan Tomasz i, obłaskawszy pot zębów, dodał:

„Trzeba czymprędzej sad w arenda puszczać bo dłużniki jak napadno to i

daszy we mnie nie zostani się“. Jakiś żal i zgryzota niewidana chwycili jego tak haniebnie co niezaszedł i do domu ale zawrócił się do stajni i konia zakładać kazał. Pani Tomaszowa zwąchała co mąż do miasteczka jedzi i wyleciałszy z kwatery, kazała kupić cukru, soli i imbiru na lekarstwo — ale pan Tomasz nie odpowiedział bo czuł co żeb i codziennie do miasteczka jeździć to zawdy żoncy cości przypotrzebi się. Znakim tego siad, milcząc, do kałamaszki i pojechał za sad na gościniec...

Mendel Szakalek (po prostemu — Mendeluk) był królem i panem wszystkich sadów w całej okolicy. Nicht, oprócz jego, nie miał prawy wiać w arenda choćby jednej drzewki — a jeśli, cza sem, jaki szlachcic upar się nie dawać jemu sadu — w ta pora jawił się z miasteczka rudy Berka i siulił okurat pół tego co dawał Mendeluk. Szlachcic wpadł w złość, wołał Mendeluka. Berka ginoł jak kamfora — a w sadzie, w słoniowym pałacu — aż do późnej jesieni królował Mendeluk.

Znał on wszystkie sady w całej okolicy, znał i sad pana Tomasza — a teraz, obaczywszy szlachcica jak wysiadał z kałamaszki przed chatą, zmiarkował zrazu w czym interes i postanowił nie dawać więcej jak dwie setki. Tyle okurat pan Tomasz był jemu dłużny

ale wszedłszy do stajni zrazu rozwałił się na kanapie i robił taki fason jakby Mendeluk nie jego ale on Mendeluka jak szczura w garści trzyma i duchu chwycić nie dają. Tymczasem pomaluszku poczęła się gawęda i ob interesie. Mendeluk, odwróciwszy się do ściany, wybrał z bałachonu stożłotowy weksel pana Tomasza, położył na stole i powiedział: „To — na zadatek!“ — a pan Tomasz dał w stoł kułakiem i przesadził się na drugi koniec kanapy. Zrobiło się cicho, tylko słychać było dech pana Tomasza i cienienki podśpiewek Mendeluka. Czekali obydwój: chto kogo przetrzyma? Ale nie długo ciągnęła się ta ceremonja, bo pierwszy zaruchał się pan Tomasz. Siadł na stare miejsce, schował weksel do kieszeni i poczuł fajać się haniebnie. Krzyczał, bił kułakiem ob stoł, nazywał Mendeluka „żulikiem“ — ale Mendeluk był głuchy jak ściana i czekał tylko kiedy p. Tomasz uspokoi się. Nareszcie, wybrałszy dobrą minutę, przyniosł drugi weksel, zamachał im w powietrzu i krzyknął: „I to jeszcze na dodatek!“ Pana Tomasza wzięła złość co Mendeluk wierszem do jego gada — znakim tego skoczył jak tygrys, chwycił weksel, porwał na drobne kawałki i wyleciał jak piorun do domu...

A w pierwszą sobotę — niby to szpacerem — do sadu przyszedł Mendeluk i długo — długo rachował szeregi kwitną-

cych, białych drzew...

Na drugi dzień już cała okolica wiedziała co pan Tomasz, — tak bież pory oddał Mendelukowi sad. Jedne zgadywały co folwark na licytacja pójdzie i znakim tego pan Tomasz tak śpieszy się, drugie mówiły co pani Tomaszowa wleci pod siebie kupiła i płacić za jego niema czym a stary Onufry wróżył co Mendeluk będzie bankrut bo przyjdzie mrozy niewiadane. i wszystkie sady wygłumio. Różne chodzili gawędy, różne byli pomyslenia ale to było wszystkim wiadomo co już teraz nicht jednego jabłuszka z dworskiego sadu niobaczy. Bo Mendeluk nie tyłok sam nikomu nigdy nic nie dawał ale i podejść do sadu nie pozwalał. Znał Mendeluka cała okolica i zgóry wiedziała jak to będzie; a tymczasem dziełszy za dniem aż pięknego poranku zjawiał się we dworze Mendeluk i zrazu obstawiał sad tak okuratnie co, jak to mówi się, ni ptak nie przeleciał ni żaba nie przepelzała.

Raz w tygodniu wyjeżdżał do miasta ale na drugi dzień wracał i cała noc dasył się po sadzie jak zły duch. Jakich tylko strachów nie wymyślił Mendeluk. Krzyczał, świszał, puszczał kamieniami, bił pałką w deska i hałasował tak haniebnie co nie tylko w całym folwarku ale i w okolicznych wioskach zrywali się ludzie ze snu i przeklinali na czym świat

Scapa Flow zwraca okręty

SCAPA FLOW.

Przebrzmiały ostatnie akordy wojenne. Wyćienione i pokonane Niemcy leżały w prochu i we krwi u stóp zwycięskiej ententy. Wielka trójca: Clemenceau, Wilson, Lloyd George dyktowała warunki pokoju, kształtowała nową mapę świata. Jednym z najcięższych niewątpliwie warunków wielkiej trójcy była dla Niemiec konieczność wydania floty. Wypadło oddać Anglikom flotę, dumną flotę niemiecką, która budowana była przez tyle lat i z takim nakładem milionów. Wypadło oddać flotę, która była dla Niemiec ukończeniem i zgubą. Ukończeniem — bo naród niemiecki widział w niej bliską realizację marzeń o wydarciu Brytanii władztwa nad oceanem i gwarancję potęgi mocarstwo-kolonijalnej. Zgubą — bo rozbudowa floty niemieckiej skończyła się na Albie, do stanięcia w rzędzie przeciwników Niemiec, a niemieckie łodzie podwodne spowodowały Amerykę do wystąpienia, które przeważało szalę wojny.

Niemcy flotę wydali. Długa linia wyciągniętych na falach morza Północnego niemieckich okrętów bojowych, zdających pod eskortą statków angielskich do miejsca, które miało być dla nich miejscem niewoli. Scapa Flow — tak brzmiała nazwa zatoki, gdzie niewolne germańskie pancerniki i krążowniki zdać się miały na łaskę wroga.

Scapa Flow stało się grobem niemieckich okrętów. Dnia 21 czerwca 1919 r. na dany sygnał załoga zatopiła okręty. Był to akt dumy i rozpacz. Błysz heroizmu i bezsilnej wściekłości.

Nad bojowymi okrętami cesarskich Niemiec w Scapa Flow zawarły się fale morskie. Przeciwnik się krótki niemiecki sen o potęgę.

ANGLICY NIE DAJĄ ZA WYGRANĄ.

Zdawało się, że zatopione okręty niemieckie nigdy już słońca nie ujrzą. Tak jednak być nie miało. Anglicy, naród twardy, ale flegmatyczny nie dali za wygraną. Wkrótce po zatopieniu statków wyłoniła się w Anglii myśl dzwignięcia zatopionych olbrzymów na powierzchnię.

Być może iż pierwotnie mieli Anglicy nadzieję przywrócenia okrętów niemieckich do stanu używalności. Jednak z przyczyn niezależnych realizacja projektu wyłowienia okrętów z dna morskiego przewlekła się z roku na rok. Dopiero teraz, w kilkanaście lat po akcie niemieckich marynarzy z 21 czerwca 1919 r. można mówić o skutecznym gigantycznym bądź co bądź pracy dzwigniania kolosów morskich z dna zatoki Scapa Flow. Kilkanaście lat spoczywały kolosy pod wodą. Kilkanaście lat zaś — to okres w dziejach rozwoju techniki zbyt wielki, by można było dziś tudzić się, że wydobyte okręty niemieckie służyłyby mogły — po zmianie ich niemieckich nazw marynarce angielskiej. Okręty niemieckie ze Scapa Flow, stanowiące przed kilkunastu laty ostatni krzyk technicznych udoskonaleń służące dziś mogą jedynie na szmelc. Olbrzymy, które pod Skagerrakiem zadawały niezwykłej flocie angielskiej tak bolesne ciosy, dziś nadają się tylko do powiększenia brytyjskich zapasów lanej stali.

PRACA W SCAPA FLOW-WIE.

Od wielu miesięcy trudzą się Anglicy w zatoce Scapa Flow nad wydzieraniem morzu jego zdobyczy z czerwca 1919 r. Przy pomocy całego systemu dźwignów, łańcuchów, pływaków starają się pracownicy ludzie ruszyć z dna morskiego niemieckie okręty. Nurkowie uwiązują się tu jak muchy w smołę. Do wnętrza zatopionych kadłubów wpompowują potężne pompy silniczone powietrze, by uczynić kadłuby lżejszymi. Do kadłuba, który zdołano już trochę dźwignąć w górę, przymocowuje się corychlej, ogromne pływaki, które ciągną go do góry, nie pozwalając opaść spowrotem na dno morskie. Następnie znowu pompuje się powietrze i t. d. — aż do radosnej chwili, kiedy nad powierzchnią morza wynurzy się dziób lub tył okrętu.

„BAYERN“ — PERŁA CESARSKIEJ FLOTY.

W tych dniach właśnie wydobyto w opisanym powyżej sposób największy niemiecki okręt linjowy „Bayern“. Była to istna perła cesarskiej floty admirała von Tirpitz. Zbudowany w dołkach Kilońskich w latach 1913—1916, liczący przeszło 30.000 tonn pojemności, zaopatrzony w 8 dział 9-centymetrowych, 16—15-centymetrowych i 8 — 38-centymetrowych — razem w 32 szybkostrzelne działa najnowszej konstrukcji,

jaki też w 5 podwodnych rur torpedowych, stanowiąc „Bayern“ groźną pływającą fortecę. Kto wie np. czyby słynna bitwa pod Falklandami nie wypadła na korzyść niemieckiego admirała von Spee, gdyby miał on „Bawarię“ w swej eskadrze?

Ośmiem miesięcy trwało wydobywanie „Bawarii“ z morza. Raz ześliznęła się ona z łańcuchów i runęła spowrotem w toń morską, tracąc przy upadku 4 stalowe wieże, wagi przeszło 2.000 tonn (Anglicy nie mogą tego odzłotać). Czyż wysiłkiem się to z rąk angielskich nie jest symboliczne? Nawet zatopione pancerniki niemieckie wolały na dnie morskim towarzystwo muszli i wodorostów, aniżeli dotknięcie wrażliwych rąk angielskich. NEW.

Sukcesy polskiej ekipy jeździeckiej



Polska ekipa jeździecka bawiła na Łotwie i w Estonii odnosząc szereg sukcesów. M. in. zespół polski zdobył w Tallinie Puchar Estonii (t. zw. Puchar Narodów). Na zdjęciu — zwycięzcy

zespół polski.

Od lewej — major Lewicki, kapitan Ruciński, por. Czerniawski, por. Komorowski i por. Gutowski.

Twierdza zamykana na klucz

W twierdzy nieprzystępnej Gibraltaru przyjeżdżał od dziesiątków lat zwyczaj przekazywania co wieczór po capstrzyku kluczy od bramy fortecznej gubernatorowi. Ceremonia ta odbywała się z wielką uroczystością: sierżant, poprzedzony przez trębaczów i dobożów, w asyście kilkunastu żołnierzy udawał się z placu ćwiczeń do gmachu, gdzie rezyduje gubernator, niosąc na srebrnej tacy symboliczne klucze. Co rano z tą samą uroczystością odbierano klucze i занoszono je do twierdzy. Tradycyjny ceremoniał zaniechany został od czasu wojny i dopiero w tym roku przywrócono. Ceremonii przygłądają się codziennie tłumy chłopów hiszpańskich ze wsi okolicznych.

Nowy gaz wojenny

Na derocznym zebraniu amerykańskiego Towarzystwa Chemicznego w Cleveland dr. George Cady z U. S. Rubber Cy dał sprawozdanie z odkrycia nowego gazu wojennego w rodzaju gazów fosgenowych, który w postaci skoncentrowanej daje się użyć również jako materiał wybuchowy. Gaz ten, piorunująco silny w działaniu na organizm ludzki, składa się z nitrogenu, fluorku, kwasu węglanego.

Znalezienie starych manuskryptów Ewangelji

Znany uczonej i badacz religij, Redndel-Harris, odkrył w starym klasztorze jakobitów w Armenii dwa manuskrypty, pochodzące z pierwszych wieków po Chrystusie i zawierające w języku syryjskim całkowity tekst Ewangelji św. Łukasza i św. Marka, oraz znaczną część Ewangelji św. Jana. Jedną z amerykańskich firm księgarskich ofiarowała już uczonemu za te Ewangelje 3500 f. sterlingów. (Kap.).

Syntetyczny kauczuk w Rosji

W Leningradzie ukończono budowę wielkiej fabryki dla produkcji sztucznego t. zw. syntetycznego kauczuku. Opracowanie metody otrzymywania kauczuku sztucznego jest zasługą instytutu chemii stosowanej. Podobno, jak twierdzą eksperci kauczuk wyprodukowany przez instytut leningradzki, ma najwięcej cech zbliżających go do kauczuku naturalnego z pośród innych znanych dotychczas namiastek. Fabryka „Sowpren“ ma produkować wielkie ilości kauczuku, do czego rząd sowiecki przywiązuje wielką wagę, chcąc się uniezależnić od zagranicznych źródeł tego niezbędnego surowca.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Nie chcemy zgonu „Cyrulika“!

Dzisiejszy „Cyrulik“ warszawski przynosi na tytułowej stronie rysunek p. 4. „Pogrzeb Cyrulika“, wewnątrz numeru wzmiankę o czasowym zawieszeniu pisma, oraz taki nekrolog:

CYRULIK WARSZAWSKI, urodzony w czerwcu 1926, powiększył grono aniołków we wrześniu 1934 r.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych i którzy w tych ciężkich chwilach okazali nam tyle współczucia, a w szczególności: JWPanowi Posłowi Trampeżyńskiemu, małemu Miciowi Niedziałkowskiemu, pocztom sztandarowym korporacji „Owupa“, JWPanowi Stanisławowi Stronickiemu z Tow. „Ostatnia Posługa“ oraz Mistrzowi Klepury za piękne pienia żałobne i JWPani Jadwidze Migowej za odtańczenie danse macahre — przesyłamy z głębi serca płynące „Bóg zapłać“!

Stroskana Redakcja i nientulona Grupa Satyryków Cyrulika.

Pozatem cały szereg feljetonów omawiających zgon tego tygodnika.

Nie wiemy czy należy to traktować serio, czy też „Cyrulik“ w następnym tygodniu urodzi się na nowo. Może ta śmierć to tylko doskonały temat do wydania specjalnego numeru. Z całego serca należałoby sobie życzyć, aby tak było.

Gdy spojrzymy wstecz na ostatnie piętnastoletnie pod kątem rozwoju humoru i pism humorystycznych, zrobi się nam bardzo smutno. Okaże się, że po „Śmierci“ lwowskiego „Szczytka“, około roku 1926 jedynym pismem humorystycznym dla inteligencji był „Cyrulik“. Mało tego. „Cyrulik“ był nie tylko pismem dla inteligencji, miał także inteligentnych redaktorów i współpracowników.

Ponieważ redaktorzy byli przeważnie bardzo młodzi, więc pozostali ci sami od roku 1926. Jeżeli dziś rzekomo czy naprawdę grzebiemy „Cyrulika“, to nie dzieje się to z winy redakcji. W dołkach zabrakło inteligencji czytającej.

Prawda, że wychodzi w Warszawie pismo pod nazwą „Mucha“, które niektórzy ludzie uważają za pismo humorystyczne, ale pismo to reklamowało się swego czasu słowami: „Mucha, najpoważniejsze pismo humorystyczne w Polsce“. Przypada mi każdemu, że „najpoważniejsze“ to nie jest reklama dla pisma humorystycznego.

Wszystko inne, co wychodziło u nas i wychodzi, podsywając się pod słowo „humor“ jest albo pornograficzne, albo idiotycznie ordynarne, albo straszliwie nudne. Najczęściej jednak dla określenia tych wydawnictw trzeba połączyć te wyrażenia, by ściśle oddały pracę wymęczoną całość.

Przyszłowie: „dobra psu i mucha“ nie da się tu zastosować do ludzi.

Apelujemy do grupy Satyryków Cyrulika, by grupa nie upadła... na głowę. „Cyrulik“ musi wychodzić, inaczej zanudzimy się na śmierć.

WEL.

stoi. Tyko po Wniebowzięciu robiło się kapeczka spokojniej. bo Mendeluk sprządał z miasteczka psa i puszczał na noc z łańcucha. Sam w ta pora chował się do budy i chrapał jak zabity póki nie pochoł ujadać pies. Te wszystkie strachy i chitrości wymyślił Mendeluk nie z tej na wet przyczyny coby większą korzyść mieć, ale żeb wieskim pastuchom i parobczakom dokazać co przy Mendeluku — wszystkie oni fiksaty i ablauchi¹⁾. Znakim tego chodził po sadzie jak pułkownik i śmiał się patrząc jak wieskie swawolniki trzęśli się przed jego włado i chitroscio...

Przychodziła jesień. Poczeli się dłużej wieczory i ciemniejsze noce. W sadzie na drzewach z pod liści wyglądały złociste kulki dośpiących jabłek i grusz. Wieskim chłopczakom ślina ciekła na widok obspanych owocami drzew. Nie raz prosili Mendeluka żeb choć para jabłek dał — ale Mendeluk był twardy i nie miał czasu zajmować się z parobkami. Jabki i gruszy sypali się na ziemia i trzeba było czymprędzej ich przedawać. Już nie raz ale trzy razy na tydzień jeździł Mendeluk do miasta. Powróciwszy wieczorem — ładował woz jak popadło i znow jechał — bo cena była dobra i trzeba nie marudzić. Interes szed jak po masle ale, jak na złość, zdarzyła się i bieda. Koń Mendeluka — niedopasiony, za-

bity drogo — robił się coraz słabszy i poczył przystawać, a chude jego boki świadczyły wyraźnie co już niedługo będzie wozic jabki. Mendeluk, zalatawszy się za interesami, nie poturał nawet co trawa w sadzie była zgłumiona naczysto a koń głodował całymi nocami. Tyko teraz, kiedy już woza ciągnąć nie mog, przeląk się Mendeluk haniebnie i postanowił paść konia tam gdzie paśli się i dworskie koni...

Za sadem, na wygonie, na ogromnia staj łące co noc zbierali się noclezniki²⁾ Mendeluk, wgrabiłszy się na konia, pojechał za sad na łąka a, zejrzawszy zdaleko ogień i noclezników, skierował się w ich stronę. Kiwając się na koniu, poczył medytować: jakby tu tak zrobić coby i gościnea im nie dać i konia na pasza wściabić? Czuli — co pękni cały interes jeśli noclezniki konia nie przyjmo. Przyjdi się w ta pora albo owsem konia karmić albo siano jemu kupować! — a to i koszt i kłopot nieaby jaki!... Tak medytując przybił się Mendeluk do samej chewry i dolikatniemko prosić poczył coby konia na pasza przyjeli „bo żywiołka, słysza, słaba i wozu ciągnąć nie moży“. Pastuszaki poczeli cości szepać się, a Mendeluka wzięli strach coby jemu łupnia nie dali. Znakim tego nie zlażył z konia i chciał nawet paczka tytonu deklarować ale noclezniki tak

ochotnie przyjeli konia co aż zadziwił się Mendeluk ci niema tu jakiej oszukanstwy? Prędko przeszła ta obojętność bo za minuta koń już był biez obryczy³⁾ i chodził sobie po łące a Mendeluk podziękował pięknie i poleciał ładować woz chcąc jutrzejszym rankiem wieść jabki do miasta.

Jeszcze północ była daleko jak jeden z pastuszków poczył chwalić się co przy niosi chewruśnikom dziś tyle jabłek wiele tyko oni będą w życzeniu. Myśleli wszystkie co Adamuk śmieje się ale on, nie nie mówiąc, przyprowadził Mendelukowego konia, skoczył na grzbiet i pojechał prosto do sadu...

Pies, poczuwszy stuk kopyt, rzucił się jak zwier i byłby ściagnął Adamuka na ziemia, ale pastuszek założył nogi koniowi na szyja i wczepił się za grzywę. Pies obwąchał konia ale, poznawszy co to swoj, podkurczył ogon i poszed spać a Adamuk podjechał pod sam woz i dawał chować jabki gdzie popadło. Napchawszy pełną czapka i zanadra obaczył Adamuk co więcej niema gdzie kłaść — znakim tego poczył puszczać jabkami za płot i rzucał do tej pory póki w wozie nie została się czysta słoma.

Już było dobrze światło kiedy Adamuk wrócił do swoich. Noclezniki, dowiedziawszy się co za sadem leży kupa

jabłek, — jak oszalałszy skoczyli podbierać. Śmiech i krzyki byli tak haniebne co zbudził się sam Mendeluk a obaczywszy pusty woz i noclezników zbierających jabka, przewiesił się przez płot i poczył krzyżeć: „gwałtu!! złodzieji!! rabuśniki!!!“ Skądśi zjawił się pan Tomasz a za im przybił się cały folwark. Noclezniki poczeli traktować wszystkich jabkami a pan Tomasz kazał się ze śmiechu i taka mowa mówił: „A co, panie tego? Ot, widzisz panie Mendeli Zebyś każdemu po jabku dał — nie byłoby ci, panie tego, całego wozu ukradli! A teraz, panie tego, i wstyd panie tego i — nie komilfo!“ (Pan Tomasz znow zafrancuził). „Ha, ha, ha!“ zaśmiała się chewra ale Mendeluk uspokoił się kapeczka i łasko prosił: „już wy“, mówił, kochane przyjaciele, tyko konia dobrze paście a ja wam codziennie garniec jabłek dam!“

„My koniom trawy nie żałujmy“ krzyknęli noclezniki i posuneli się na łąkę do koni. Za imi poczył rozchodzić się i naród a Mendeluk powrócił do swojej budy, siad na słoma i szeptał sam do siebie:

„Mądry ty, Mendel, — ale oni jeszcze mądrzejsze!“

¹⁾ Głupy.

²⁾ Nocni pastusi.

³⁾ Uзда.

Dziś próba szybkości maksymalnej

BAJAN ŁADUJE.

Na lotnisku w Warszawie najentuzjastyczniej powitano Bajana, jak wiemy, najpoważniejszego kandydata na zwycięzcę Challenge'u. Oczekiwano go po wylądowaniu dwóch czerwonych włoskich samolotów. Nie nadlatywał długo. Wreszcie ktoś z tłumy, wpatrującego się w kierunku ul. Tarnopolskiej krzyknął:

— Jest, leci leci!...

Z ciemniejącego nieba wynikł drobny, maleńki punkt. Rosnął, zbliżał się coraz bardziej.

— Bajan, Bajan!

Czerwonobiała maszyna zjawiała się ponad trybunami. Poleciały w górę kapelusze, powiewały chustki, z trybun bił niewyczerpany krzyk.

Bajan ładuje, tłum przerywa kordon, policja konna śpieszy galopem, otacza maszynę, odrzuca nacierających. Entuzjazm niema granic. Gdy kpt. Bajan odjechał z aparatem do hangaru, w celu zważenia maszyny, publiczność zaczęła domagać się głośno, by zjawiał się przed trybunami. Jakiś samozwańczy dyrygent narzucił trybunom miarowy takt okrzyków: „My chcemy Bajana!“ Wezwaniom tym nie było końca, aż ostatecznie przed widownią zjawiał się w samochodzie leader Challenge'u. Przejechał przed trybunami wraz ze swym towarzyszem sierż. Pokrzywką — zasypany kwiatami, witany przez wielu ze łzami w oczach.

PLONCZYŃSKI.

Tuż potem nowy wybuch radości i entuzjazmu. To Plonczyński. Drugi leader turnieju — prezentuje go zebranym speaker. Niski przelot nad metą, koło nad lotniskiem — i znów fala tłumy szturmują, by dotrzeć bliżej do świetnego lotnika. Szpaler policji tym razem wytrzymuje uderzenie; Plonczyńskiego witają najbliżsi, grupa pań wrzuca mu bukiet chryzantem do kabiny.

Jeszcze nie koniec gorączki. Po chwili krąży nad nami Buczyński i z góry z okienka kabiny odpowiada ręką na wiwaty bijące z dołu.

ROZMOWA Z OSTERKAMP.

Bezpośrednio po wylądowaniu kierownik ekipy niemieckiej Theo Osterkamp udzielił wywiadu dziennikarzom:

— Najgorszy był etap Rimini — Zagrzeb. Wpadliśmy w straszną mgłę, mieszaninę obłoków, która zupełnie zasłaniała pole widzenia. Przeżyłem tam wczoraj najprzeczniejsze chwile w życiu. Leciąłem się naoslep. Wpadłem w jakiś wąwóz, otoczony skałami. Łada chwila groziło mi rozbicie. Cud, że się stamtąd wydostałem. Do tego doszła troska o innych zawodników mej ekipy.

— Co się z nimi stało?

— Hubrich fiknął koźła i cudem także wyszedł cało. Junck i Francke musieli wracać do Triestu, bo nie mieli gdzie lądować. Reszta jakoś się uratowała.

— Jakie szanse ma ekipa niemiecka?

— Trudno mi to w tej chwili powiedzieć. Niestety, Morzik musiał się wycofać. Hubrich też dużo stracił czasu. Najlepiej stoi bodaj Seidemann. Co do mnie to straciłem dużo czasu wskutek zatrzymania przez żandarmerję francuską, która zła zrozumiała instrukcję. Chodziło o to, że z Bordeaux zabroniono startować ze względu na panującą mgłę, a oni tam zabronili... lądować. Straciłem w ten sposób 7 g. 13 m., z których zdołałem nadrobić niemal wszystko. Brak mi tylko 9 minut.

— Słowem, ciężko było?

— O, jeszcze nie tak źle. Mamy mocne maszyny. Dawniej przy motorach o sile 120 koni wyciągało się niezłą szybkość, więc co dopiero teraz. Naogół jestem dobrej myśli.

PRZYGOTOWANIA DO PRÓBY SZYBKOSTI.

Dziś, w niedzielę po południu o godz. 16-ej odbędzie się na lotnisku mokotowskim start samolotów challenge'owych do ostatniej finałowej próby szybkości maksymalnej. Na trasie 298 km. samoloty będą wyciągać jak największą szybkość, bez szanowania już silnika. Za każdy kilometr szybkości ponad 210 km. godz. zawodnicy otrzymują po jednym punkcie.

Próba ta jest bardzo ciężka dla motorów zużytych już w czasie długiego lotu okrężnego. To też, jak uczy nas doświadczenie z poprzednich Challenge'ów, nieraz motory odmawiają posłuszeństwa, właśnie w tej ostatniej już próbie, często u progu do zwycięstwa.

Wczesny przylot do Warszawy zawodników challenge'owych jest dla nich bardzo korzystny. Pozostaje cały wieczór piątkowy, cały dzień w sobotę i pół dnia w niedzielę i 2 noce dzielące te dni od siebie, na przeprowadzenie generalnego przeglądu i w razie potrzeby remontu samolotów i motorów.

Gdy zmęczeni piloci będą odpoczywać, zbierając siły do ostatniej walki, mechanicy niestrudzenie, dzień i noc pracować będą przy motorach i samolotach. Oczywiście remonty można przeprowadzać tylko częściowo, nie wszystkie części samolotu bowiem można za-

mienić, gdyż są osteplowane przez komisję sportową.

TRASA OSTATNIEJ PRÓBY.

Próba szybkości maksymalnej odbywać się będzie w ten sposób, że samoloty wystartują z lotniska Okęcie, polecą na pole wyścigów konnych, ominą tam pomocniczy punkt kontrolny, nabiorą szybkości i przelecą nad linią startu (i mety) na lotnisku mokotowskim. Stąd polecą — największym gazem oczywiście — na południowy zachód, by po 20 mniej więcej minutach lotu znaleźć się nad punktem kontrolnym w Nowosolnej. Punkt ten muszą oblecieć w lewo na wysokość nie większą, niż 100 metrów, poczem skręca ostro na wschodni południowy wschód, by znów po dwudziestu kilku minutach lotu przybyć nad drugi punkt kontrolny w Głowaczowie. Procedura będzie tutaj taka sama, jak w punkcie poprzednim, poczem kierunek na północ-zachód, by po niecałym kwadransie przybyć na lotnisko mokotowskie, przelecieć nad linią mety i zakończyć Challenge de Tourisme International 1934. Cała trasa nie potrwa nawet jednej godziny.

Szybkość maksymalna zostanie obliczona przy pomocy złożonego, wektorowego zsumowania szybkości, uzyskanych na trzech poszczególnych bokach trójkąta.

KOLEJNOŚĆ STARTU.

Ze względów widowiskowych może najefektowniejsze byłoby, gdyby wszystkie samoloty startowały równocześnie i rozpoczęły wyścig w ten sam sposób, w jaki biegacze biegną na boisku, jednakże taka metoda nie byłaby przejrzysta, al-

bowiem próba szybkości, maksymalnej, jako ostatnia w Challenge'u, powinna już wyłonić jego zwycięzcę, a tymczasem sam wyścig na szybkość może wygrać pilot, który ze względu na ilość poprzednio zebranych punktów żadnej roli w walce o pierwsze miejsce w całym Challenge'u nie odegrał.

Aby temu zaradzić, postanowili organizatorzy, że piloci będą startowali w kolejności, wskazanej przez punktację za próby techniczne i lot okrężny. Będzie to się działo w ten sposób, że pierwszy wyleci ten, który posiadać będzie najwięcej punktów — prawdopodobnie Bajan — za nim drugi, po takim czasie, który odpowiada różnicy ilości dotychczasowych punktów, przetłumaczonej według specjalnych obliczeń na język sekund. To samo będzie miało miejsce przy trzecim, czwartym i t. d.

W ten sposób pilot, który pierwszy przeleci trasę wspomnianego trójkąta i przyleci na lotnisko mokotowskie, będzie równocześnie zwycięzcą całego Challenge'u. Oczywiście metoda ta ma znaczenie wyłącznie widowiskowe, ponieważ różnicy punktów nie można zupełnie ściśle przełożyć na różnicę czasów startu, ostatecznie więc o zwycięstwie orzeknie dopiero komisja sportowa po przeliczeniu na punkty szybkości uzyskanej przez pilota.

ANECDOTY CHALLENGE'OWE.

Feljetonista „Polski Zbrojnej“ przytacza następujące „kawały“ z lotniska mokotowskiego.

Stoję właśnie przy łóżu prasowej, a trzeba państwu wiedzieć, że najechało się tego bractwa co niemiara.

Zawody idą pełną parą; znany lotnik szybocowy Grzeszyk prowadzi.

Nagle gruchnęła hiobowa wieść, że Grzeszyk wycofany.

— Sabotaż — szeptało coraz śmielej na lotnisku. Nasza dzielna policja, wyczerpując wszystkie siły, wysledziła sabotażystę. Był nim francuski dziennikarz... Wstyd.

Lece natychmiast po wywiad.

— I co pana do tego skłoniło? — pyta tonem inkwizytora.

— Panie — mówi drżąc jak liść Francuz — niech będzie lepiej Bażan!

— Jaki Bażan?

— No ten wasz Bajan. Niech będzie już Zewzowd, ale tylko nie Gsescyk! — ja już sobie język połamałem, on nie może zwyciężyć, jabył wydał cały majątek na telefony do Paryża, gdybył chciał wylumaczyć im, jak się wymawia to nazwisko...

*

Amatorom podsłuchanych rozmów, przytoczę urywek z pola walki.

— ...Gdy ją rozbierałem, to temu Niemcowi aż gały wylaziły z orbit! Myślałem, że ją oczami rozszarpie!

— Rozbierałeś ją?... Co ty gadasz! A ona...?

— 54 sekundy była gotowa zpowrotem! Tak, bracie!

— I kiedyście skończyli tę hecę?

— Nad ranem, bo to były, musisz wiedzieć, nocne próby wytrzymałości!

— I odprowadziłeś ją aż pod samą bramę?

— Też coś, myślisz, że masz z parłaczem do czynienia? Nazajutrz nawet poprawię rekord!

— Rany boskie, a cóż na to mąż?

— Jaki mąż?! Co za mąż?!

— No mąż pani Eulalji, z którą oblewaliście wczoraj challenge!

— A ja myślałem, że ty pytasz o nasze wyczyny na lotnisku!

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś dwa przedstawienia

po poł. godz. 4 „ORŁOW“

wiecz. o g. 8.30 Hr. Luksemburg

N. EPSZTEJNOWA

TEL. 138

MICKIEWICZA 62

OSTATNIE MODELE

SUKIEN, PŁASZCZÓW JESIENNYCH

I ZIMOWYCH

CZEKOLADA

Fuchs słodzi życie

KARMELKI

Szanse zawodników

Lot okrężny zakończony. Według prowizorycznych danych, które mogą jeszcze ulec zmianie, po zatwierdzeniu przez międzynarodową komisję sportową, punktacja lotników przedstawia się następująco:

		1858 punktów
Bajan		
Plonczyński	1821	„
Seidemann	1813	„
Ambruz	1795	„
Anderle	1770	„
Pasewald	1765	„
Buczyński	1757	„
Bayer	1756	„
Zacek	1735	„
Hirth	1734	„
Oesterkamp	1720	„
Gedgowd	1719	„
Franck	1715	„
Skrzypiński	1709	„
Hubrich	1702	„

(Ostatnie wiadomości o zdobytych punktach na str. 1-ej).

Pozostali zawodnicy

LWÓW, (Pat). Dziś w godzinach rannych wystartowali ze Lwowa do Wilna uczestnicy lotu okrężnego, którzy nocowali we Lwowie. Dudziński, Balcer i Junek udali się do Wilna.

Dudziński i Balcer wystartowali równocześnie o godz. 6.01. Lotnik niemiecki Junek wystartował o godz. 6.38.

Lotnik Macpherson w dalszym ciągu naprawia maszynę. Watpliwnie jest jednak, czy uda mu się ją naprawić. Ma uszkodzone podwozie i smigło i jak się zdaje pozostanie on we Lwowie.

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano o godz. 7.53, wylądował na lotnisku warszawskim lotnik niemiecki Francke, który z Wilna wystartował rano o godz. 6.29.

Drugi lotnik niemiecki Junek przyleciał do Wilna ze Lwowa o godz. 8.42 i w Warszawie wylądował o godz. 10.28.

Lotnik polski Dudziński w drodze do Wilna wylądował przymusowo w Lidzie, po kilkuminutowym postoju, po uzupełnieniu oliwy odleciał do Wilna gdzie przybył o godz. 8.40.

O godz. 10 wystartował z Moście Włodarkiewicz w dalszą drogę do Lwowa.

Macpherson pozostaje w dalszym ciągu pod Jaworowem, gdzie naprawia uszkodzoną maszynę.

Wreszcie lotnik Balcer pozostaje pod Lwowem w miejscowości Sieciesów, gdzie wylądował przymusowo o godz. 8.22. Na miejsce ze Lwowa 6 pulk lotniczy wysłał pomoc techniczną.

LWÓW, (Pat). Włodarkiewicz, który przyleciał do Lwowa o godz. 11.09, wystartował w dalszą drogę do Wilna o godz. 12.45.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 17.36 na lotnisku mokotowskim wylądował samolot polski PZL-26 pilotowany przez Włodarkiewicza. Włodarkiewicz przyleciał z Wilna, skąd wystartował do Warszawy o godz. 15.57.

WARSZAWA, (Pat). Lotnik niemiecki Morzik, lecący poza konkursem wylądował w Warszawie o godz. 15. Lotnik Włodarkiewicz wylądował w Wilnie o godz. 15.33, a wystartował 15.57.

WARSZAWA, (Pat). O godz. 10.58 wylądował na lotnisku mokotowskim lotnik Dudziński.

WEZWANIE

Niniejszym wzywamy tą drogą poraz ostatni ZARZĄD Gimnazjum Towarzystwa Pedagogów — Panów Ch. Oksa. Sz. B. Pellera, Dawida Markelsa i Etl. Dziecielskiej do zapłaty wystawionych przez nich i zaprotestowanych weksli płatnych 15 maja, 15 czerwca, 15 lipca, 15 sierpnia i 31 sierpnia 1934 r. po 200 zł. każdy, a razem 1200 złotych.

O ile w terminie do dnia 20 września 1934 r. weksle powyższe nie będą wykupione, sprawa będzie skierowana na właściwą drogę.

N. Pimonowa Sawicz Zabłocka.

Al. Pimonow. Paw. Pimonow.

KURJER SPORTOWY.

Dziś wielkie regaty żeglarskie w Trokach

Dziś w Trokach o godz. 12-ej odbędą się wielkie regaty żeglarskie zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną wspólnie z Ośrodkiem W. F.

Do regat zgłosiło się przeszło 30 ze-

glarzy, którzy dzisiaj popisywać się będą sztuką żeglowania.

Po regatach odbędzie się rozdanie nagród oraz zabawa taneczna.

Kolarze wileńscy pojechali do Warszawy

Polski Związek Towarzystw Kolarskich zorganizował 36-godzinny zjazd gwiazdzysty kolarzom do Warszawy.

Zjazd polega na regularności jazdy. Na godzinę przeciętna szybkość powinna wahać się w granicach 16 klm.

Na zjazd ten z Wilna wyjechało 3-ch

kolarzy: Andrukowicz Zygmunt, Andrukowicz Witold i Komaisko Kazimierz.

Zawodnicy wileńscy wyruszyli z Wilna w piątek o godz. 22 m. 55 żegnani przez członków Wil. T. C. i M. na czele z p. Rydlewskim.

Co 50 klm. będą oni musieli brać

meldunki kontrolne na trasie. Do Warszawy powinni przyjechać wprost na Dłuby dzisiaj o godz. 10 m. 30.

Pierwszych sześciu zwycięzców ma otrzymać żetony złote. Wszystkim zaś kolarzom uczestniczącym w zjeździe wręczone zostaną pamiątkowe plakiety.

WILNIANIE BIORĄ UDZIAŁ W ZJEŹDZIE SAMOCHODOWYM.

Dziś w Warszawie zakończy się wielki zjazd gwiazdzysty Automobilklubu całej Polski. Z Wilna na zjazd wyjechały dwa samochody, a mianowicie pp.: mec. Łuczowski i Maksimowicz.

Czas odjazdu notował w Wilnie komandor por. Jerzy Gostkiewicz.

STRZELCY WILEŃSCY STARTUJĄ W PRZEMYSŁU.

W Przemyśle odbędą się dzisiaj finałowe konkurencje wielkich zawodów lekkoatletycz-

nych i w grach sportowych o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.

Z Wilna w zawodach tych bierze udział około 10 zawodników.

DZIŚ MECZ LEKKOATLETYCZNY OGNISKO K. P. W. — Ż. A. K. S.

Dziś rano o godz. 9 na Pióromoncie rozegrany zostanie mecz lekkoatletyczny Ognisko K. P. W. — ŻAKS.

W programie konkurencje pań i panów. Wstęp na stadion 20 gr.



Pełna tabela wygranych

GŁÓWNE WYGRANE

I. 5.000 na Nr.: 126021.
2.000 Zł. na Nr. Nr.: 1709 10659
14235 17418 101234 104551 107289
114487 114746 127946 144763 151349
159860 161951.

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 15524 15563
20085 21443 33238 34235 35342 37634
53380 54141 54184 55588 63119 63990
67248 68801 73904 80808 83380 92541
94923 96793 101061 101730 105842
110810 114005 117006 120005 124860
139717 144585 145660 152738 158629
161228 161690 164434 165948 169154.

S T A W K I

I i II-gie ciągnięcie

242 378 480 627 786 848 88 1085 110
93 281 82 366 475 632 722 938 85 2029
320 88 782 805 63 900 3127 529 895
920 80 4024 49 162 241 521 62 710 5000
106 51 89 262 499 815 902 12 58 6220
427 49 52 526 665 90 743 87 804 46 65
966 91 7076 467 561 628 702 53 928
8000 26 234 76 412 538 44 93 98 782
963 9089 96 147 57 77 82 89 215 370 71
414 39 508 12 633 769 90 910 15.

10088 196 219 24 305 31 738 802 983
11327 69 507 62 86 677 721 12025 131
474 688 93 722 93 846 55 905 13013 122
63 309 42 400 708 14058 80 331 478 56
557 64 685 15038 75 179 93 379 91 469
98 507 917 16042 95 128 42 335 408 883
836 57 63 17009 495 673 723 895 907
12 18101 55 360 85 96 424 62 654 75
94 894 928 19006 85 181 94 236 78 346
406 30 643 726 87 970.

20118 60 212 25 66 76 358 404 521
39 688 829 21174 210 57 78 88 369 542
98 688 80 744 22157 242 71 309 846
843 23065 131 43 202 452 98 737 41
877 24134 80 225 470 599 791 892 936
56 25026 222 25 94 318 91 576 624 706
43 82 89 819 26012 67 119 229 511 58
659 852 926 27153 60 114 603 624 70
28003 99 260 459 576 651 92 711 64
99 29025 146 47 261 335 625 731 76
914 45 48.

30002 253 313 78 95 580 647 87 751
948 53 31043 65 216 37 420 612 78
713 969 32268 309 407 84 546 728 33448
89 545 600 61 783 86 918 58 34009 230
397 526 60 624 994 35008 26 28 338
421 819 79 914 68 36183 91 308 34 50
64 556 80 632 51 760 908 37042 181
208 315 47 95 440 602 6 38 714 922
38071 140 97 239 61 99 309 81 562 637
93 799 900 39060 65 97 101 262 363
466 527 56 60 624 987 91 94.

40063 127 75 218 90 318 521 27 88
90 627 152 826 34 41 63 41021 98 523
42354 508 792 816 43 43142 264 301
423 632 97 943 44145 53 328 402 57
573 627 723 45015 308 624 27 52 748
977 46045 259 82 358 418 23 42 98 593
75 782 859 948 47011 54 287 597 657
88 904 30 93 48119 206 7 40 80 359
803 30 910 49136 418 48 613 761 822
26 917 19.

50357 825 91 979 51368 426 80 606
95 772 75 865 930 52046 50 59 70 339
95 462 673 739 840 902 53230 80 99
304 24 72 406 98 589 54056 71 207 9
87 371 83 428 37 553 712 54 72 55235
323 524 609 56007 89 114 604 259 68
85 393 94 440 635 746 57001 6 190 257
327 427 542 835 77 58227 31 359 421
81 507 629 47 956 75 59070 123 478
537 644 85 765 817 967.

60016 52 220 49 93 466 529 724 834
960 72 61073 130 71 271 321 407 510
721 822 62273 96 437 510 27 603 96
833 63397 611 40 730 958 64180 471
76 551 77 620 27 841 995 65061 190 209
51 96 482 512 33 84 729 76 880 917
66007 93 309 96 463 515 67 64 854 92
991 67012 39 132 302 405 46 608 887
91 999 68124 204 73 305 16 49 419 604
81 88 945 73 90 69008 44 119 205 63
321 449 68 504 701 941 84.

70200 311 425 40 61 532 664 706 847
910 20 71039 77 471 72070 117 19 52
232 974 96 73067 214 47 385 95 99
644 754 58 72 876 927 68 97 74181 208
70 346 53 635 76 843 44 71 909 60 75018
237 66 363 79 588 766 809 41 90 960
72.

85 97 785 962 77235 320 548 659 720
90 966 78113 55 272 345 519 86 935
48 85 79087 225 45 337 47 880 900
80297 513 604 786 802 932 81153

II. 50.000 na nr. 50272.
Zł. 15.000 na nr. 83917.
Zł. 5.000 na nr. 138321.
Zł. 2.000 na n-ry: 3999 53870 70595
71186 107111 113956 117572 118556
127658 139821 143116 145625 149486.
Zł. 1.000 na n-ry: 5875 11312 17341
15948 19320 27660 29269 33497 35767
47184 47559 49235 52691 53393 57826
65799 69809 70616 70977 71582 73630
75764 77691 88816 90304 90740 92867
92968 96898 98304 103495 121868 128604
134862 146243 147231 151368 156189
156798 157500 164457 165149 165690.

III-cie ciągnięcie

252 746 1061 124 741 86 2355 3309
451 61 521 893 4327 440 713 5488 721
978 6398 415 36 53 7196 298 527 657
787 846 970 8083 274 414 521 609 52
842 995 96 9384 495.
10089 340 86 564 771 818 11080 329
56 671 730 12148 311 36 72 521 58 739
13143 560 817 14011 773 829 73 15413
17 571 640 58 713 16233 618 23 863
17215 349 473 555 62 654 864 75 18094
390 674 726 19417.

20443 893 969 21061 371 634 830
22216 84 343 23563 772 807 24324 441
645 25165 282 374 464 860 26298 826
27685 707 939 28076 778 29162 569 743
47 803.
30509 68 689 756 93 944 31004 148 96
374 904 32165 285 338 474 79 618 33147
387 504 776 855 60 34118 91 232 342
686 887 35205 15 49 569 623 24 872
36232 843 37012 488 501 39 934 38011
216 51 357 459 794 39306 596 848 945.
40007 348 491 539 637 54 999 41222
66 483 42182 327 842 43066 90 328 445
594 611 903 44236 559 45106 656 66585
698 797 881 47275 300 635 36 61 924
48205 35 424 937 49368 737 887 918.

50093 100 635 930 51654 823 52549
759 80 53374 86 403 567 834 928 54483
502 620 770 55199 409 528 812 975
56425 77 683 977 57058 337 812 958
58107 333 709 801 9 932 59168 207 52
87 608 702 882.
60108 588 94 781 94 911 61039 313
440 796 62436 683 957 63321 828 74
64282 626 760 925 55 65141 69 261 78
83 689 818 66376 67318 697 832 68003
317 785 861 69040 101 26 73 222 598
735 81 89.

70268 389 922 71285 882 935 72806
26 932 73334 439 717 88 74016 138 968
75359 408 521 55.
76067 510 618 77165 512 762 880 78237
398 532 842 79011 274 505 879
80338 523 725 78 81195 209 506 82222
468 80 683 83077 646 950 84016 294
485 85018 54 178 483 905 86321 32
498 838 65 87239 55 304 96 609 972
88486 890 906 89469 830 906

90376 523 697 91063 190 247 86 840
69 92281 562 96 819 93160 486 574 99
752 962 94148 55 544 95125 30 229 388
96130 353 543 603 711 72 97085 156
239 371 690 785 950 55 98238 468 572
747 979 99052 126 244 644 785
100060 118 42 206 416 101059 449 927
102070 83 140 88 249 793 940 81 103366
532 78 896 940 104217 469 536 738 839
88 105083 106088 174 91 393 621 977
107042 223 55 459 897 929 108173 241
69 347 61 421 579 817 109048 280 498
111462 665 68 982 112213 34 420 729

113336 45 678 798 836 114082 592 904
115191 403 73 796 116024 178 81 228
587 615 738 862 949 117058 515 686
118225 69 86 642 724 29 49 119054 112
267 738 904
120040 404 572 919 121167 906 65
122107 333 55 497 990 124872 917 64
125061 108 511 659 63 126203 64 646
171 832 941 127249 305 675 759 873
128193 766 873 129021 143 536 82 662
720 931

130045 369 769 860 131162 440 798
132092 143 828 133093 268 411 659
13076 349 71 797 986 135233 58 508 32
136813 137260 477 567 769 807 75 998
138348 755 89 884 13915 77 208 63 408
77 99
140290 365 401 814 993 141721 818
81 142085 143405 634 80 82 765 835
925 144442 699 972 145400 622 895 964
146115 16 47 409 552 789 147636 938
69 99 148013 100 59 709 32 882 149013
308 17 595 646 878

150090 114 31 239 83 151311 34 522
62 712 85 871 152172 366 689 94 153183
350 89 423 606 67 154142 66 236 669
765 808 919 81 155306 99 721 81 977
156152 573 936 48 157161 757 158008
378 606 57 894 159170 262 411 668 738
946
160103 388 408 87 711 161644 776
162049 276 592 935 90 163828 83 164316
85 577 797 854 165018 65 290 581 701

160040 303 75 86 494 514 26 638
161072 113 38 61 78 99 241 53 66 321
494 531 55 705 898 901 162481 622 761
63 71 996 163150 271 308 482 596
164003 34 120 98 236 49 50 64 93 638
49 950 165440 609 76 166172 313 481
89 768 872 88 167109 448 95 523 611
26 68 98 708 37 902 17 23 168172 286
585 614 29 866 169023 139 274 320 554
660 715 99 861

IV-te ciągnięcie

67 491 762 899 946 1284 354 884 2523
629 810 20 38 50 934 3082 246 446 786
4039 107 560 754 5254 426 505 639
6131 363 576 7291 442 751 908 8759 891
925 9034 60 122 990
10034 35 264 545 681 11055 78 159
544 12113 234 552 653 931 44 13157 275
486 751 14002 31 15303 879 16044 87
355 723 88 879 17125 343 76 415 755
879 18307 550 663 733 808 19013 388
748 89 906

20326 59 474 750 821 905 21050 491
610 22152 84 332 56 425 688 945 23021
567 717 24066 169 484 90 561 89 25361
453 604 714 49 888 26003 107 264 74
341 591 665 27105 336 91 691 799 964
28472 629 709 29041 582 667 712 849
30090 341 486 632 760 976 31079
271 305 550 32355 33291 375 85 678 728
29 909 45 34471 700 928 35009 284 464
539 36186 543 931 37055 84 111 41 318
94 545 954

38495 684 737 899 39051 619 718.
40213 782 890 997 41125 304 559 907
60 42333 516 61 43139 226 399 952 44259
334 537 666 804 74 45091 105 17 27
646 730 884 46226 495 657 87 874 47142
461 606 13 905 48320 403 65 88 707
49099 163 75 473 99 844 921 51 64.
50083 222 622 51332 747 52410 561
612 56 725 53009 388 627 797 54068 112
240 418 564 663 878 55028 112 259 350
56149 57 453 88 718 53 803 920 98 57403
87 58144 381 418 863 78 59047 265 362
803.

60027 473 554 708 30 61275 493 564
678 806 69 62069 245 863 940 63393
878 926 64385 419 900 65100 758 66044
44 182 334 517 871 67036 151 785 68078
98 118 57 529 69012 62 67 227 327 81
562 787 987.
70806 71023 187 505 896 950 72265
331 545 73053 141 258 785 936 74401
75348 886 993.

76004 77159 264 600 856 70 78669 748
831 65 930 79209 571 75 688 907 16
80610 96 841 81823 90 82373 870 926
83146 294 402 8 734 889 84038 120 237
4 52 467 93 85574 606 838 986 87250 987
88055 128 259 427 772 89007 316 35 89
447 921

90234 463 603 877 929 69 80 91115 725
92409 86 894 986 93006 757 94173 568
89 658 79 75 931 95286 414 77 615 931
96069 331 47 628 728 800 969 97022 77
697 99001 91 261 447 693 869
100194 251 397 423 749 76 82 101186
409 518 71

KOLUMNA LITERACKA

Pod redakcją Józefa Maślińskiego

Bronią Lwowa polskie dzieci...

Niema tu miejsca na porządną podrachunek przed nowym sezonem, ani na rozglądanie się, czy wrócenie na przyszłość. Chodzi, na razie, o nierozległy, ale ważny odcinek literackiego „frontu”, o to, co się nazywa młodzieżą literacką. Ta młodzież bywa „awangardowa” i nie — awangardowa. Awangarda — to ci, którzy pisząc nie oglądają się na czytelnika, których „czytający ogół” zaczyna rozumieć po upływie — przeciętnie — pół roku, kiedy już pisarze nieawangardowi rozpozyczą nowe osiągnięcia na użytek własny i rozmieniwszy na drobne, jakoś tam sprzedadzą je czytelnikowi na raty.

Ileby nie mówić o sztuczności wszelkich podziałów, nie da się zaprzeczyć, że takie dwie grupy — eksploratorów i... eksploratorów — przynajmniej dla celów teoretycznych rozróżnić można. Przyczem błędem byłoby odsądzanie od stażu i rangi pisarzy tej drugiej grupy. Obie bowiem uzupełniają się nawzajem przy tem, co spróbuję określić jako eksploatację możliwości sztuki.

Inna rzecz, że — niech to sobie na konto „romantyczności” policzę — wołałbym, aby młodzi ostrogi i szlify zdobywali na froncie, by paśowanie odbywało się po odbyciu stażu w awangardzie. Jakoś mi to i „poetyczniej” i solidniej wygląda. Ale niech tam. Można i inaczej. Można się szkolić racjonalnie: na tyłach, w tabory. Można przed lustrem powtarzać gesty wielkich, nim się zdobędzie na własne. Racjonalne metody... Niech tam!

Ale wobec tego w imię tych racjonalnych metod:

O „Sygnałach” zdarzało mi się parę razy pisać — chwalać. Za ruch młodzieży w trochę nieruchawym ostatnio Lwowie, za numer ukraiński, za estetyczną szatę pisma. Numer ostatni ukazał się jeszcze obfitszy, jeszcze bogatszy. Twarde okładki, ogłoszenia, ilustracje, a nazwisk, to już bez liku. Jest to numer lwowski —

istotnie z tych „Sygnałów” Lwów patrzy ci w oczy, imponujący. Brawo! Ale...

...ale cóż to za nazwiska? Staff, Kasprowicz, Kleiner, Irzykowski... Twardowski, Zakrzewski, Hozyca, Makuszyński, Wasylewski, Chwistek... i t. d. i t. d. Z okazji Targów Wschodnich grupa „Sygnałów” ma zaszczyt przedstawić... Niby kto — kogo?...

Nietylko niektóre... konkursy poetyckie są demoralizujące. Demoralizujące bywają także i kolorowe okładki, i luksusowy papier, i śliczne zdjęcia i reklamy... Demoralizujące, gdy stają się pokusą, gdy przesłaniać poczynają rzecz najważniejszą — własną twórczość.

Bo w tem rzecz, że nr. ukraiński i nr. Targowo-kulturowy to nie to samo. Tam robienie, czego inny nie robi, awangarda, tu... albo pomyłka, albo business... Ogłaszanie — sławnych, drukowanie wyjątków z książek, które mają się ukazać podpisane nazwiskiem znanym, to ni jest chyba najlepszy sposób pracy literackiej dorabiających się i obiecujących adeptów.

Adeptów w n-rze tak jak i nie widać. Wydano kosztowne zeszytisko, które literacko grupie „Sygnałów” nie dało nic. Natomiast z boku, z „Wiadomości Lit.”, z „Gazety Porannej”, dowiadujemy się, że grupa się kłóci, grupa się obmawia, plotkuje nieładnie. Czy nie są to przypadkiem akcesoria przedwczesnej zabawy w managerów literackich?

Rozumiem: zapachniało. Z frontu do tabory, dalej jeszcze: do dostawców armji. Ale na to jeszcze zawcześnie. Jesteście na to jeszcze za młodzi. Piszcicie na razie. Wydawajcie piękne książki. Walczcie.

Z wszystkiego widać, że młoda poezja polska wchodzi w okres trudny. I dlatego właśnie, że może będzie tem trudny, że... za łatwy (personalnie...), należy pilnować i ostrzegać. Dla tego przy pierwszym już, wcale nie skandalicznym jeszcze, objawie — alarm.

Józef Maśliński.

K. I. GAŁCZYŃSKI

BALLADA O MOŚCIE MARJONETKARZY

(Muzyka Sergjusza Kontera)

Na tej balladzie wszystko jest oparte
I ty i ja i wszystko co się marzy —
To księga jest, a gdy przewrócisz kartę,
Przeczytasz: „Ballada o Moście Marjonetkarzy”.
Lecz ty nie czytaj księgi lepiej,
Tylko kto śmiały się odważy,
Bo jeszcze w noc przestraszy ciebie
Ballada o Moście Marjonetkarzy.

Na moście leżał trup dziewczynki
Przy nim na warcie trzech, a ona
Marjonetkarza była żona
I o szpiegostwo posądzona.

Więc maż się bał, że kiedy przejdzie
Nocą, policjant go wypatrzy,
A potem będzie w wielkiej biedzie
I swój chleb straci i teatrzyk.

Leez miał kamratów trzech wybornych,
Powiedział do nich: — Porco Dio.
My im zagramy na harmonji
I od harmonji się popiją.

W księżycu stary most się kiwa,
Harmonja gra, pajacyk szlocha...
Szpiele się zasluchali w dziwa,
A tamci trupa na samochód.

Oto widzicie, jak się zdradza,
Zobaczyliście tutaj sami,
A więc uwaga, panowie władza,
Ostrożnie z marjonetkarzami.

O FORMALISTÓW

W interesującym reportażu p. Leona Szredera z książki W. Zirmuńskiego „Wstęp do poetyki” dostrzegłem parę nieścisłości, które chociaż nie mają pozorów błędów zasadniczych, niemniej mogą wpływać ujemnie na pojęcia publiczności polskiej, mającej narazie bardzo skąpe wiadomości o współczesnej kulturze rosyjskiej.

P. Szreder nazywa Potiebnę i Wiesiełowskiego twórcami ruchu formalistycznego. Tymczasem formalistami nazywa się zwykle szkołę krytyków i teoretyków literackich, których działalność rozpoczęła się właśnie od zwalczania zarówno jednego jak i drugiego. Formaliści na szerszy teren wystąpili w okresie dekadencji symbolizmu, który rozbił się na szereg odcieni wzajemnie się zwalczających (akmeiści i t. d.) i w okresie pierwszych wystąpień futurystów. Odrzucając walkę na dwa fronty — przeciw oficjalnej nauce uniwersyteckiej (właśnie Potiebnia i Wiesiełowski) oraz przeciw t. zw. czasopiśmienniczej („żurnalnej”) krytyce symbolistów (A. Bieliy, W. Briusow, Czulkowski i t. d.). Wodzem ich jest W. Szkulowski, prócz niego zaznaczyli silnie swoją działalność B. Ejchenbaum, Jakobson, Tynianow i inni. Formalizm rosyjski jest przejawem ogólnoeuropejskiej walki o „samostanowienie” sztuki, o autonomię, każdej poszczególnej jej gałęzi (w tym wypadku — poezji). Tę dążność nazwać zapewne przyszli krytycy najcharakterystyczniejszą cechą dzisiejszej teorii sztuki.

Zirmuński nie należy do formalistów, jako określonego kierunku. Formaliści z zasady nie uznają tworzenia skończonego systemu estetycznego, któryby mógł wyjaśnić wszystkie wypadki literatury minionej i przyszłej. Badają oni tylko konkretne fakty literackie, poznanie nowych faktów może i powinno ich zdaniem, nasunąć nowe hipotezy. Nie uznają oni nauki jako czegoś dokonanego.

P. Szreder za Zirmuńskim błędnie podaje czas powstania „Opojaz”. Według znacznie bardziej miarodajnego Ejchenbauma „Opojaz” powstał tuż przed wybuchem wojny.

Warto wspomnieć, że ten b. ciekawy i pouczający kierunek naukowy znajduje się obecnie, jak się zdaje w „opalach”. Przez cały czas swego istnienia w ZSRR, był on narażony na ostre napady pseudooficjalnej krytyki marksistowskiej. Poczynając mniej więcej od 1927—28 r., coraz częściej możemy znaleźć wzmianki o urzędowym potępieniu ich „błędów”. Czytelnicy „Kolumny” znajdą odpowiednie miejsce w mowie Bucharina wg. reportażu p. A. Pirmasa. Fakt ten jest zupełnie zgodny z ich życiową dialektyką, niemniej jest b. smutny dla wszystkich, którzy mieli okazję zetknąć się z ich pracami.

Wilno, 13 września 1934 r.

Jerzy Putrameni.

CZASOPISMA

— „Kamena”, nr. 1 (rok II). Treść: St. Czernik — Poezi lubelszczyzny; Marjan Czuchnowski — od estetyzmu do proletariatu; Jens P. Jacobson — Doktor Faust, oraz wiersze: Jana Brzękowskiego, Olgi Dauksztówny, K. A. Jaworskiego, K. Namysłowskiego, A. Rimbauda, J. P. Jacobsena i in. oraz poetów serbskich i chorwackich.

Wśród czasopism literackich „Kamień” należy się poczesne miejsce. Oparta na skromnych środkach, wychodząca w „nieczułym” literacko Chelmie Lubelskim, potrafiła skupić bodaj wszystkie pióra młodej poezji polskiej, dając szereg n-rów uczciwych publicystycznie i artystycznie. Osobny dział Kamienia, to przekłady z literatur obcych, słowiańskich przede wszystkim. Ta praca, na dziewczym nieraz terenie, jest tembardziej godna podkreślenia, że dokonywa się w trudnych warunkach, a systematycznie.

„Sygnały”, nr. 10—11. Treść: proza St. Karyna, K. Zakrzewskiego, J. Parandowskiego, Wł. Kozickiego, J. Kleimera, A. Rybickiego, Wł. Jampolskiego, J. Tepy, K. Makuszyńskiego, St. Wasylewskiego, H. Górskiej, L. Chwistka, K. Irzykowskiego, O. Ortwin, K. Twardowskiego, K. Ajdukiewicza, Z. A. Kruczkowskiego, T. Terleckiego, P. Dunin-Borkowskiego, B. W. Lewickiego i wielu innych. Wiersze Staffa, Wittina, Obertyńskiego, Rimbauda, Kasprowicza, Pawlikowskiego, Rogowskiego, Womeli, Lisiewicza, Baumgardena, Lewika i wielu innych. Kolumny ukraińska i żydowska; liczne ilustracje i reklamy.

Nr. poświęcony dorobkowi Lwowa — z okazji „Targów Wschodnich”.
„Wieś, Jej Pieśń” organ literatów ludowych. nr. 10 (rok II). Treść: proza St. Czernika, W. skuku, L. Rączkowskiego; wiersze A. Olchy, Jantka z Bugaja, D. Lesiowskiego, M. Czuchnowskiego, J. M. Orlika i in., recenzje i noty.

Pismo interesuje w związku z (rozdziałem moim) sprawą „idących chłopów” w literaturze. Polemika na te tematy w prasie polskiej zmusiła czytelników nasłuchać się sporo polajanków w guście „chłopskim” („!”, ale meritum nie wyjaśniła. Natomiast zabrali z boku głos ludzie z nieznaną szerszemu ogółowi grupy pisma „Wieś i Jej Pieśń” (Naprawa ad (!) Jordana) twierdząc, że oni właśnie nie robią maskarady, a uczciwą chłopską literaturę. — Z nadesłanego n-ru widać, że są tam ludzie z większym lub mniejszym talentem literackim. Natomiast charakter ich działalności można omówić dopiero po zapoznaniu się z większą ilością n-rów — o ile redakcja „W. i J. P.” łaskawie je nadesła.

NOWE PISMO LITERACKIE zapowiada fama na jesień. — W Warszawie?, Krakowie? — bo pod redakcją krakowskiego profesora, dra Stefana Kołaczkowskiego, a znów jako wydawnictwo warszawskiego Instytutu Literackiego — ukaże się miesięcznik kulturalno-literacki p. n. „Marcholt”. Biorąc pod uwagę, że subsydiować wydawnictwo będzie Fundusz Kultury Narodowej, a redakcję objął człowiek o wielostronnych zainteresowaniach i poważnej kulturze — należy się spodziewać, że pismo zechce podjąć tradycje — te najlepsze — „Pamiętnika Warszawskiego” i t. p.

W Lublinie natomiast znany poeta Józef Łobodowski ma już w najbliższych dniach wydać miesięcznik „Dźwigary” (!...?), poświęcony polskiej kulturze proletariackiej. W miesięczniku spotkamy się zapewne z nazwiskami poetów awangardy.

LEON SZREDER

O BIAŁYM CZŁOWIEKU

Tęskniesz do rzeczy za horyzontem do mgławic spiralnych i gwiazd nie rozumiem.

W żaglach wysmukłych szkunerów pochyło pracych na fale północno—wschodni passat szumiał

Winnice i wille pięły się na stok Wezuwjusza pod toporami padały cyprysy i smagłe palmy na przekór pochodom lodowców

naprzekór przemianom lądów i mórz mnczył się i rósł gatunek istot paradoksalnych.

Na ziemię podbite spadały stada brodatych klechów w szczękach pantagruelów chrzęściły różowe langusty świat zdobywany łakomie,

świat pochłaniany w pośpiechu rzucamy pod nogi kobiet o małych kapryśnych ustach

Jakaż bluzniereza modlitwa,

jakie niszące zakłęcie oślepi błękitne oczy o chłodnym siwym połysku — miasta o płaskich dachach i ostrołukach cienkich obutą stopą deptali schody z gładkiego jaspisu.

Którzy chrzcili mulatów i niewolników, na Wyspy Szczęśliwie przywozili wódkę i proch, przy palach męczarni umierali bez okrzyku u wodopojów czyhali na łwy

w wieczory koloru ochry.

Pycho rasy najlepszej jesteś okrutna i prosta to dla ciebie oczy uczonych ropią z czerwonych powiek kto gobeliny lądów pod miasta twoje rozpostarł, kto ciosiem szerokiej dłoni straci cie

w zapomnienia grobowiec

ZWIĄZEK PRACY KULTURALNEJ W LUBLINIE

NAGRODĘ LUBLINA ufundował Związek Pracy Kulturalnej w Lublinie. Nagroda jest roczna, wynosi 1000 zł., które będą przyznawane kolejno w dziedzinie literatury, sztuki i nauki. Lubelski Z. P. K. jest swego rodzaju analogią wileńskiej R. W. Z. A. Powstał w marcu r. b. i zrzesza: Tow. Muzyczne, Bibliotekę Łopacińskiego, Zw. Naucz. Polsk., ZPOK., Tow.

Przyj. Nauk oraz przedstawicieli magistratu i wydziału powiatowego. Nowopowstający Zw. Plastyków Lub. ma również zgłosić akces do Związku. Z. P. K. ogłasza życie kulturalne Lublina, zamierza wybudować dom własny, gdzieby pomieściła się Biblij. im. Łopacińskiego i inne instytucje należące do Związku, wreszcie — poważnie subsydiuje „Kamień”.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Co wolno i czego nie wolno urzędnikom skarbowym

Wizyta urzędnika skarbowego z reguły bywa zawsze przykrą i nie dobrego nie wróży. A specjalnie już nieprzyjemną staje się, gdy urzędnik naocześnie, na podstawie posiadanych ruchomości czy obrotów handlowych taksuje zdolności płatnicze podatnika. Pod tym względem urzędnicy nie robili długich ceregieli.

Obecnie sytuacja ta ma się odmienić na lepsze. W najbliższym czasie funkcjonariusze skarbowi otrzymają nowe instrukcje w sprawie dokonywania rewizji i oględzin w mieszkaniach podatników oraz doreczania wezwań. W myśl nowej instrukcji urzędnicy urzędu podatkowego będą mieli prawo przeprowadzać oględziny mieszkań prywatnych w tych tylko wypadkach, gdy właściciele tych mieszkań na to się zgodzą. Oglądając księgi również będą mogli tylko wtedy, jeżeli wykażą się pisemnym upoważnieniem zwierzchniej władzy. Oględziny będą mogły być dokonywane wyłącznie w dniu powszednim.

Tak samo tylko w dniu powszednim będą doreczane nakazy, wezwania i t. p. W dniu świątecznym oraz w porze nocnej (od 9-ej godz. wieczorem do 7 z rana) nakazy można będzie doreczać dopiero wtedy, jeżeli doreczający będzie miał pisemne zarządzenie swej władzy zwierzchniej — upoważniające go do tego.

Targi Wschodnie dobiegają końca

Wobec pogłosek, jakoby Targi Wschodnie miały być przedłużone, Dyrekcja Targów Wschodnich wyjaśnia, że termin ich zamknięcia w dniu 16 bm. zostanie bezwzględnie dotrzymany.

Teren Targów Wschodnich w ostatnich 2 dniach zapętlili się znacznie publicznością. Szczególnie liczne wycieczki z poza Lwowa w ilości łącznej ponad 6.000 osób przesunęły się wczoraj przez plac Targów Wschodnich. Tak silny ruch zamejszcowski, jak i obcokrajowców, którzy zjeżdżają do Lwowa na tegoroczne Targi, świadczy o wielkim zainteresowaniu, jakie one obudziły w całym kraju i zagranicą. Szeregu poważnych tranzacji dokonano ponownie w dziale drzewnym i maszynowym. M. in. zwiędzili wczoraj Targi przedstawiciel znanej fabryki maszyn Bochdan w Anglii p. Paul Grene, który nawiązał kontakt handlowy z tutejszymi firmami.

Z wielkim zainteresowaniem zwiędzał również Targi radca handlowy Ambasady król. Italji dr. Franco Pietrabissa, oraz radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr. Stoga. Wśród szeregu obcokrajowców przybyło do Lwowa również dwóch kupców z Kanady.

Nieustannym powodzeniem na Targach cieszy się pokaz smażenia ryb morskich, który gromadzi liczne panie domu, oraz ciekawie przeprowadzany proces tłoczenia wina z winogron Zaleszczyckich.

Jak nas informowano wszyscy wystawcy są z tegorocznej kampanji ogromnie zadowoleni, a szereg z nich dokonało nadszycanych tranzacji.

Poważne zamówienia poczynili reprezentanci poszczególnych miast, którzy z okazji Targów obradowali w ostatnich dniach we Lwowie.

Oczekiwana wyżka cen miodu

Jak wynika z danych, zebranych przez organizacje pszczelarskie, tegoroczny plon miodu zapowiada się dużo mniejszy niż w roku ubiegłym, który również nie był zbyt pomyślny dla pasieczników. Przeciętny zbiór z ula wynosi w tym roku zaledwie około 5 kgl., podczas gdy jeszcze w 1932 otrzymano przeciętnie 20 kgl.

W związku z niepomyślnymi dla pasiek warunkami atmosferycznymi zmniejszyła się również ilość uli. W roku 1932 obliczano ogólną ilość uli w Polsce na około 1.200.000, w roku bieżącym zaś rzeczoznawcy szacują tę ilość na poniżej miliona uli.

Wynikiem małych zbiorów tegorocznych będzie zapewne wyżka cen miodu i wosku. Należy pamiętać, że w hurcie przy większych ilościach wynoszą około 200 złotych za 100 kgl. miodu ciemnego i od 250 do 275 zł. za 100 kgl. miodu jasnego oraz od 30 do 400 zł. za 100 kgl. wosku.

Stosunkowo niewielkie ilości miodu, jakie zebrali w tym roku pasiecznicy wystarczą na potrzeby rynku wewnętrznego, eksport jednak nie jest już przewidywany. W roku 1932, przy wyjątkowo dobrym zbiorze, eksport odbywał się do Niemiec oraz do Ameryki, a jeszcze w roku ubiegłym do Gdańska.

Z dziedziny mody

JESIEŃ IDZIE

Jesień już kroczy, możemy więc pozwolić sobie na wszystkie jasne jesienne kolory, a więc mchowo-zielony, winno-czerwony lub w tonie liści spadających z drzew. Korzystamy z jesiennej palety i kapiemy się w istnej bachanalji kolorów. Nowe tweedy przetykane są nitkami zielonymi, beżowymi, czerwonymi i złotymi, ale całość jest tak harmonijna i łagodna, że sprawia wrażenie przypadkowości i być może niedokładności wyrobu, ale tak nie jest. Supełki ułożone są w pewne desenie, których na pierwszy rzut oka trudno jest dostrzec. Poza tym spotyka się welny pokryte włosiem, welniane krepony w rodzaju „ribouldingue“, przypominające sztuczny jedwab. Podróżne i sportowe materiały są przeważnie dwustronne i dwukolorowe, po jednej stronie jasno-beżowe, po drugiej zielone. Niektóre przetykane są delikatnie złotą lub srebrną nitką. Z pośród tkanin jedwabnych na czoło wysuwają się bardzo praktyczne aksamity ze sztucznego jedwabiu, zwane „infroissable“, nie mnące się i nie niszczące. Szkockie tafty przetykane prążkami z aksamitu lub jedwabne krepki, wytłaczane jak skóra, szerokoalfiste mory „ottomany“ — oto zapowiedź jesiennych materiałów.

Przy ubraniach sportowych obok pięknych bluzek suto stebnowanych odmiennymi kolorami atlasu, niezmiennie ważną rolę odgrywa krawat. Do kostiumu angielskiego nosi się zielony krawat z ciemnego matowego jedwabiu w tonie liści spadających z drzew. Oczywiście, krawat nie może być rzeczą samą w sobie i musi harmonizować z resztą tualety. Najulubień-

szym motywem deseniowym są stylizowane cyklameny lub liście. Do bardzo delikatnej cery nosi się zamiast krawata jaskrawo-zieloną kokardę haftowaną w ciemniejsze liście. Do białego wykładanego kołnierzyka można nosić zamiast krawata koralową broszkę.

Jesienny półbucik odznacza się efektowną kombinacją skóry matowej i błyszczącej. Półczeska popołudniowa ozdoba będzie delikatnym haftem, sportowa — ma na końcu strzałki kilka haftowanych listków.

Jeden z najpiękniejszych jesiennych kompletów tego sezonu, to jasny kostium trzyćwiertniowy przybrany czarnym astrachańskim aksamitem, z którego zrobiony jest beret, mankiety, mufka i wielka związana pod brodą kokarda. Ulubioną sukienką pod płaszczki będzie welniana trykotina, fabryczna, lub ręczna. Suty biały żabot będzie zawsze ulepszeniem takiej sukienki. Należy pamiętać, że rękawiczki muszą być jaśniejsze od mankieta, który powinien być jaśniejszy od guzika, na który się zapina.

Céline.

HUMOR

ANGINA U POLYKACZA SZPAD.

Lekarz: Co z nim zrobić? Nie mogę mu zająć do przetyku: za każdym razem polyka lizeczkę!

U KANIBALÓW.

Kacyk do kucharza, który przygotował mu właśnie pieczeń z ludzkiego mięsa:

— Nie mam dzisiaj apetytu. Przeczytałem dopiero co gazety europejskie.

(Le Rire)



Uwaga P. T. Palacze tytoniu!

GILZY SOLALI

BIĄŁE FILIGRANOWE ŻÓŁTE

Do nabycia we wszystkich sklepach tytoniowych

RADJO

W WILNIE

NIEDZIELA, dnia 16 września 1934 r.

9.00: Pieśń; Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka Pań Domu. 9.55: Program dzienny. 10.05: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: „Jak zasadzić drzewka owocowe“ — odczyt roln. wygł. Roman Kraus, dyr. Państw. Szkoły Ogrodn. w Wilnie. 12.15: Poranek muzyczny. 13.00: Odczyt. 13.15: D. c. por. muz. 14.00: Muzyka popularna (płyty). 14.25: Transm. z lotniska mokotowskiego odlotu samolotów do próby szybkości. 15.00: Pogad. roli nicza. 15.15: Aud. dla wszystkich: 1) Muzyka. 2) Chwila humoru w wyk. I. Szymańskiej, 3) Muzyka, 4) Wspomnienia szkolne z czasów niewoli — pogad. K. Petaszewskiego, 5) Muzyka. 15.55: Trans. z lotniska przyłotu zwycięzcy Turnieju lotn. Warsz. 16.30: Recital śpiewaczy Bendera. 16.45: Aud. dla dzieci. 17.00: Muzyka do tańca. 17.50: Transm. z lotniska zamknięcia turnieju. 18.30: Słuchowisko: „Moralność Pani Duńskiej“ w-g Zapolskiej. 19.15: „Życie młodzieży“ — pogad. 19.30: Koncert. 19.45: Program na niedzielę. 19.50: „Wynik Turnieju Lotniczego 1934“ — pog. płk. Kwiecińskiego. 20.00: Koncert. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Wesoła lwowska fala. 21.45: Wład. sport. z Rozgłośni. 22.00: Ze świata radiowego pogad. wyg. A. Daun. 22.15: „Ciotka Albi nowa mówi“ — felj. wesoły. 22.30: Audycja meksykańska. 23.00: Kom. Turnieju lotn. 23.05: Kom. meteor. 23.10: Koncert życzeń (płyty).

PONIEDZIAŁEK, dnia 17 września 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka pań domu. 7.40: Zapowiedź programu. 7.50: Pogadanka strzelecka. 11.57: Czas. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Program dzienny. 12.10: Koncert. 13.00: Dziennik pol. 13.05: Muzyka popularna. 13.30: Wład. o eksporcie. 15.35: Codz. odc. pow. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Lekcja niemieckiego. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: Skrzynka pocztowa nr. 316. 17.35: Z rosyjskiej muzyki religijnej (płyty). 17.50: „Krysztaly i ich budowa“ — pogadanka. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw aktualnych. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: Pogad. krajoznawcza. 19.00: Aud. żołnierska. 19.25: Aktualja. 19.30: „Wśród świątyni, piramid i sfinksów dawnego Egiptu“ — feljeton. 19.45: Program na wtorek. 19.50: Wład. sport. 19.55: Wład. wlad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Koncert wieczorny. 21.45: „Nieszczęścia idą w parze“ — odczyt. 22.00: Nowości teatralne. 22.15: Recital śpiewaczy Wandy Kalenkiewicz. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Wład. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

ZDROWE PIĘKNE TANIE

Drzewka i Krzewy

OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE IGLASTE BYLINY oraz RÓŻE

polecają: **szkółki GÓDZISZ** majątku

A. i M. Kwaśniewskich

poczta **SOBOLEW**, woj. Lubelskie, telefon 18, Informacje: **Warszawa**, Al. Jerozolimskie 24, telefon 225 33.

Pod zarządem **Stefana Tokarza**

Cenniki na sezon jesienny na żądanie gratis franco.

Artur Mills

APASZKA

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Nie wiem.

Oczy jej rozblęły uśmiechem.

— A, nie wie pan!

— Jeżeliby pani poszła ze mną gdzie indziej, wsadziłbym panią potem do dorożki i odesłał do domu.

— Jak pan uważa. Nie potrzebujemy bawić się całą noc. Pańska żona dziwiłaby się, co się z panem dzieje, prawda?

Henryk zignorował pytanie. Nie miał zamiaru mówić z nią o żonie. Rzekł trochę oziębło:

— W takim razie dobrze.

W oczach tancerki zamigotały iskierki gniewu. Zrozumiała jego stanowisko i poczuła się dotknięta. On zauważył to i wezbrało w nim uczucie. Nie każda na jej miejscu potrafiłaby się zachować tak ambitnie.

— Postąpi pan tak, jak pan uzna za stosowne — rzekła. — Jeżeli pan ma ochotę gdzie iść, to pójdziemy, jeżeli nie, to nie.

13

Wzięła torebkę. Henryk rozejrzał się po niemal pustym już lokalu.

— Chodźmy więc. Pani rozstrzygnie, dokąd.

Wsiedli do taksówki i ona rzuciła szoferowi jakiś adres. Henryk nie zwrócił na to uwagi. Zdawał sobie sprawę, że idzie mu tylko o to, aby być dłużej w jej towarzystwie, nie zaś o zwiedzenie innego kabaretu. Był w świetnym humorze. W Kairze, gdzie Meriel bawiła się wesoło z oficerami, on nudził się okropnie, gdyż nie poznał żadnej kobiety, któraby mu się podobała. To samo mniej więcej było w Londynie. Wszystkie jego młode znajome były gotowe flirtować ze wszystkimi możliwymi żonatymi mężczyznami, a zwłaszcza z bogatymi. Wiedział z doświadczenia, że wiele dam z tak zwanego towarzystwa było na swój sposób takimi samymi pijakami, jak dziewczęta z kabaretów. W zestawieniu zresztą Iwonka była prawdziwą, rozkoszną rzadkością.

W taksówce wzięła go za rękę. Wiedział, że w takich okolicznościach był to zwyczajowy gest. A może się spodziewała, że ją pocałuje? Warto było spróbować.

Objął ją ramieniem i przyciągnął do siebie.

Podała się pocałunkom z całą nieukrywaną radością i ledwie go puściła:

— Jesteś strasznie miły — rzekła, przechodząc

nagle na „ty“, w taki sposób, jakby to była najnaturalniejsza rzecz na świecie.

Henryk wiedział, że inne zawodowe tancerki z takiego eleganckiego kabaretu jak Moulin d'Or zachowywałyby się w analogicznej sytuacji z większą rezerwą. Przejście na „ty“, po tak krótkiej znajomości, wzięłyby za dowód złego wychowania. Iwonka nie myślała o żadnych formach i była poprostu sobą. Ta naturalność wydawała się cechą jej charakteru. I z tem wszystkim była żoną apasza. Nie mógł tego pojąć. Ciekaw był, czy mu jeszcze co powie.

Dokąd jedziemy? Czy daleko?

— O, nie. Zaraz za tym bulwarem. Co też ty powiesz na madame Adrienne. Zabawna kobieta! Całuje na powitanie wszystkich sympatycznych gości.

— Czy i mnie pocałuje?

— O, nie. Nieznajomych nie całuje. Czujesz się samotny? Chciałbyś, żeby cię kto pocałował? — ujęła jego rękę w obie dłonie.

Tymczasem Meriel i Gervis zabawiali się we „Florydzie“. Henryk słusznie przypuszczał, że Meriel albo śpi, albo szaleje na mieście, lecz w żadnym wypadku nie leży bezsennie w hotelu niespokojna, że on nie wraca.

(D. c. n.)

Dziś o godz. 1-ej wszyscy na plac Łukiski

W związku z oświadczeniem, złożonym w Genewie przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka i pod głębokim wrażeniem, jakie to oświadczenie wywarło w Polsce, odbędzie się w Wilnie dzisiaj o godz. 1-ej wielka manifestacja ludności wileńskiej na placu Łukiskim. W manifestacji tej wezmą udział wszystkie organizacje społeczne, zawodowe, polityczne, młodzieżowe, stowarzyszenia handlowe, przemysłowe, wezmą w niej udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz wszystkich instytucji i organizacji.

Wzywa się wszystkich Obywateli miasta Wilna, aby swą postawą dali wyraz radości z wielkiego aktu dokonanego w Genewie przez jak najliczniejszy udział w tej manifestacji.

Z racji wystąpienia Ministra Spraw Zagranicznych p. Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów, żądającego generalizacji ustawodawstwa międzynarodowego o ochronie mniejszości całego społeczeństwa Polski manifestuje celem zadokumentowania swej radości i solidaryzacji z powodu zajętego stanowiska przez Pana Ministra.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie prosi swych członków o wzięcie udziału w manifestacji wszystkich organizacji z tego tytułu, która odbędzie się jutro o godz. 13-ej na placu Łukiskim.

Zbiórka członków odbędzie się w niedzielę dnia 16 września 1934 r. o godz. 12.30 w cukierni „Zielonego Sztalla“ Mickiewicza 22, skąd ze sztandarem wyruszą na plac ogólną zbiórki.

Zarząd prosi o punktualne i gremjalne przybycie.

Pełniący w dniu 16 września 1934 r. o godz. 12-ej zbiórka wszystkich członków na placu Łukiskim, celem wzięcia udziału w manifestacji — odrzucenia Kontroli mniejszościowej.

Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. wzywa swych członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w manifestacji, celem podkreślenia solidarności całego społeczeństwa z wystąpieniem Pana Ministra Becka w Lidze Narodów. Zbiórka o godz. 13-ej na Placu Łukiskim w dniu 16-go b. m.

Zarząd Rodziny Wojskowej wzywa wszystkie Członkinie do jaknajliczniejszego stawienia się w niedzielę o godz. 13-ej na Placu Łukiskim w celu wzięcia udziału w wielkiej manifestacji, która odbędzie się w związku z wystąpieniem ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Prezjdum Rady Okręgowej Unii Związku Zawodowych Pracowników Umysłowych, prosi Zrzeszone Związki w Unii o wzięcie udziału w manifestacji, która odbędzie się dnia 16 b. m. o godz. 13-ej na placu Łukiskim, z okazji doniesłego oświadczenia Ministra Becka, mającego znaczenie epokowe dla mocarstwowego stanowiska Polski w sprawie generalizacji praw mniejszościowych państw wchodzących w skład Ligi Narodów i uwolnienie Państwa Polskiego od kompromitującej i bezzasadnej kontroli międzynarodowej stosunków wewnętrznych Polski.

Związek Uczestników b. I Korpusu W. P. na Wschodzie, tą drogą wzywa wszystkich członków Oddziału Reprezentacyjnego do stawienia się w niedzielę, dnia 16 września r. b. punkt na godz. 12 przed lokalem Sekretariatu, ul. Jagiellońska 9 m. 12, celem wzięcia udziału w manifestacji.

Stawienie się w umundurowaniu służbowym.

Odezwa Federacji P. Z. O. O.

Wczoraj na ulicach Wilna ukazała się następującej treści odezwa:

ŻOŁNIERZE OBYWATELE!

W dniu 13 b. m. w Genewie padły mocne słowa Ministra Becka przedstawiciela naszego Państwa w Lidze Narodów.

Rząd Rzeczypospolitej od tej chwili nie uznaje traktatu, który dla mniejszości narodowych, językowych i wyznaniowych nie dawał żadnych realnych korzyści z międzynarodowej ochrony, natomiast był wykorzystywany niejednokrotnie, jako narzędzie złośliwej propagandy przeciwko Państwu Polskiemu i dawał sposobność ingerowania w wewnętrzne nasze sprawy, nadwyrężając naszą państwową suwerenność.

Jednostronnie narzucony nam traktat o mniejszościach przestał istnieć.

Wzrosła powaga naszych praw, gwarantujących bez cbej ingerencji mniejszościom rasowym, językowym i religijnym pełną swobodę ich rozwoju kulturalnego i równości traktowania.

Nasz niezależny byt państwowy został mocno zaakcentowany na forum międzynarodowym.

W dniu 16 b. m. (niedziela) zbiórka wszystkich organizacji sfederowanych ze sztandarami oraz współobywateli na placu Łukiskim o godz. 13-ej.

**ZARZĄD WOJEWÓDZKI
FEDERACJI P. Z. O. O.**

Wypadek przy naprawie mostu Raduńskiego

Robotnik spadł z 7 metrowej wysokości na tor

W czasie robót remontowych prowadzonych na moście Raduńskim wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z robotników 16-letni Józef Masłowski zam. przy ulicy Zbożowej 5, w czasie zdejmowania rdzy z dolnej belki mostu, wskutek załamania się deski rusztowania spadł z 7 metrowej wysokości na tor kolejowy.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy, poczem Masłowskiego skierowano do szpitala. (c)

Zaliczenia kolejowe

które wpłynęły do Kasy Towarowej stacji Wilno dnia 15 września.

555249; 255; 392; 503; 764; 873; 981; 556026; 160; 454; 509; 529; 529; 596; 626; 635; 665; 731; 732; 556740; 742; 775; 790; 811; 835; 853; 881; 891; 897; 901; 912; 913; 914; 945; 949; 981; 990; 557015; 018; 025; 026; 028; 034; 043; 076; 079; 107; 113; 115; 139; 143; 144; 158; 177; 182; 557183; 190; 200; 205; 206; 217; 221; 222; 234; 264; 265; 268; 280; 300; 303; 312; 334; 336; 557340; 346; 356; 370; 387; 389; 394; 420; 435; 436; 438; 447; 457; 481; 486; 498; 515; 516; 557582; 585; 595; 613.

Na zbliżającą się ZIMĘ

firma nasza przeznaczyła 3 paltu welurowe męskie i 3 paltu damskie z futranami kołnierzykami dla tych Sz. P. T. Klientów, którzy zakupią u nas do 30-go października 1934 roku jeden z niżej wymienionych kompletów towaru. Nie bacząc na wyznaczone premje, liczymy za nasze towary najniższe ceny. Chcemy dać możność najszerzszemu masom zaopatrzenia się w potrzebne im towary. Przeczytajcie nasze ceny:

Tylko za 20 zł. 50 gr.

WYSYŁAMY: 1 gotowe ubranie męskie (najnowsze wzory białe) spodnie, kamizelka i marynarka od Nr. 46 do 52 uszyte pg. ostatnich modeli, 1 pulower deseniowy z szalowym kołnierzem, 1 parę kaletonów trykot. z satynowym wykończeniem, 1 parę ciepłych, 3 chusteczki do nosa, 1 elegancki pasek zamkowy oraz 1 krawat jedwabny. To wszystko wysyłamy za grosze, bo tylko za 20 zł. 50 gr.

UWAGA: Taki sam komplet tylko z ubraniem z czarnego lub granatowego bostonu kosztuje 22 zł. 50 groszy.

Tylko za 21 zł. 50 gr.

WYSYŁAMY: 6 mtr. płótna białego na bieliznę 80 cm. szerokości, 6 mtr. flaneli w kolorowe paski miękkiej i puszystej na bieliznę męską, 6 mtr. zefiru na koszule męskie lub bluzki damskie, 12 mtr. płótna pościelowego, w czerwone lub niebieskie kratki oraz 9 ręczników wafłowych.

Tylko za 25 zł. 50 gr.

WYSYŁAMY: 1 sztukę płótna białego, 17mtr. w dobrym gatunku, 2 prześcieradła białe z kantami, 3 ręczniki białe duże, 1 parę kołder pikowych na łóżka w eleganckie kwiaty żakardowe oraz 1 parę dywanów na ścianę w najmodniejsze tkanine obrazy.

Towary powyższe wysyłamy każdemu na listowne zamówienie, za zaliczeniem pocztowym BEZ RYZYKA. Jeżeli towar się nie podoba, zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy adresować:

Firma J. SZYFFER Łódź, Piotrkowska 28.

PROSZKI
„KOWALSKINA“
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BÓLACH
GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERSCIENIU“
FABRYKA CHER-FAURNE, ANKOWALSKI, WARSZAWA

WYCIECZKI

do PALESTYNY, EGIPITU, SYRII,
TURCJI, GR CJI, RUMUNJI.

Zapisy w ORBISIE,

MICKIEWICZA 20
Tel. 883

Ratujcie zdrowie

Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

ZIOŁA Z GÓR HARCŲ
D-ra LAUERA

jak to stwierdzili wybitni lekarze, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

ZIOŁA Z GÓR HARCŲ D-ra LAUERA usuwają cierpienia wątroby, nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm i artretyzm.

Cena pudełka Zi. 1.50; podwójne pudełko Zi. 2.50
Sprzedaw. w aptekach i drogeriach (skł. aptecznych.)

ZOBACZ CO CI GOTUJE TWÓJ LOS! Czytelnikom „Kurjera Wileńskiego“ wykonuję za przesłaniem zł. 1.50 w znaczkach pocztowych, horoskop na 3 lata, na zasadach obliczeń astrologicznych ze wskazówkami postępowania w życiu, miłości, handlu i grze w loterii. Napisz Twoje imię, nazwisko, rok, miesiąc, dzień i miejsce urodzenia. Miss Marta Filipczak, Katowice, Kochanowskiego 14. Dyplom. jasnowidząca chiromantka i astrologini.

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECZYSZCZAJĄCE „SZWAJCARSKIE GÓRSKIE ZIOŁA“ GĄSECKIEGO (z KOŁUTKIEM)

Do akt Nr. Km. 603 1931 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rew. 6, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Jezuickiej 8 m. 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 20 września 1934 r., o godzinie 10-tej w Wilnie, przy ul. Antokolskiej 20 m. 3, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie maszyny do pisania firmy Royal należącej do Welfa Kawana, oszacowanej na łączną sumę zł. 471 zł. 05 którą można oglądać w dn. licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dnia 21 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądowy

podpis nieczytelny

Sprawa Anny Zawiszanki przeciwko Wolfowi Kawanowi.

128/V1

WSZYSTKIE ŹDROJE MINERALNE W DOMU

DAJĄ TABLETKI MUSUJĄCE GĄSECKIEGO

VICHY
KARLSBAD
KISSINGEN
EMS
WILDUNGEN
BILIN
I INNE.

ZADAJCIE TABLETEK WÓD MINERALNYCH GĄSECKIEGO

W lasach ukazały się poziomki i maliny

Z szeregów powiatów Wileńszczyzny donoszą, iż wobec trwającego ciepła i pięknej pogody w lasach pojawiły się ponownie poziomki i maliny.

Wypadek taki notowany był w Wileńszczyźnie w roku 1862. (d)

Ofiary na powodzian

ZBIÓRKA ULICZNA

Komitet zbiórki ulicznej na powodzian w dn. 9 września 1934 roku podaje do publicznej wiadomości, że z kwesty w tym dniu urządzonej uzyskano zł. 1145.27 która to suma została wpłacona do Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego S. A. na rachunek Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi.

Koszty organizacji kwesty (znaczk, szpilki i afisze) wyniosły zł. 54.75, czyli czysty dochód z kwesty wyraża się sumą zł. 1090.52.

Komitet zbiórki tą drogą składa podziękowanie organizacjom, które wzięły udział w kwecie, Paniom i Panom kwestującym, ofiarodawcom, prasie za propagowanie dnia zbiórki, Polskiej Macierzy Szkolnej na łaskawie wypożyczone puszki, firme „Lux“ za bezinteresowne wykonanie legitymacji, oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali pomoc.

Przy zepsutym żółądku, upośledzonym trawieniu, obstrukcji, stosuje się naturalną wodę gorzką „Franciszka-Józefa“. Pytajcie się lekarzy.

Kosmetyczna szkoła „Nowoczesna“

redaktora miesięcznika „Kosmetyka Nowoczesna“ Stefana Artymińskiego, Warszawa, Nowy Świat 26, daje prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze wybitni specjaliści. Zapisy trwają. Programy bezpłatnie wysyłamy. Przyjeżdżnym mieszkania.

Opłata za kurs złotych dwieście

Do akt Nr. 607 1934 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Głębockim, zamieszkały w Głębockim, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 26 września 1934 roku, o godz. 12-ej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Marcina Gewisa w jego lokalu w m. Szarkowszczyźnie, składających się z garnituru meblowego — kredensu, stołu, 10 miękkich krzeseł z drzewa angielskiego w dobrym stanie i dywanu wielkiego, kolorowego, oszacowanych na łączną sumę 1000 zł., która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomość oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Głębockie, dnia 29 sierpnia 1934 r.

Komornik Sądowy

Inż. J. Skowroński

Do akt Nr. 523 1933 r.

Obwieszczenie

P. o. Komornik Sądu Grodzkiego w Łukach, zamieszkały w Głębockim, na zasadzie art. 1030 i 1070 U. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 września 1934 roku, o godzinie 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Sergjusza Maciekiewicza, w jego lokalu w kol. Nr. 49 w Stefanpolu, gm. mikołajewskiej, pow. dziśnieńskiego, składających się z domu mieszkalnego, z budulcu jodłowego i sosnowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, która rozpocznie się od połowy ceny oszacowania.

Ruchomość oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej podanym.

Głębockie, dnia 16 września 1934 r.

Komornik Sądowy

(-) Inż. J. Skowroński

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntońskiej Nr. 12—6, na zasadzie art. 1141 i 1149 p. 3 U. P. C., obwieszcza, że w dniu 22 września 1934 roku, o godzinie 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Wilnie ul. Mickiewicza Nr. 36, odbędzie się sprzedaż w drodze licytacji publicznej nieruchomości należącej do Jadwigi-Marii Rzewuskiej, położonej w Wilnie, przy ul. Antokolskiej Nr. 14, składającej się z placu ziemi obszar 527 sąż. kw. z zabudowaniami na zaspokojenie pretensji Barbary Komendantowej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Wilnie i innych wierzycieli.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej sto dwadzieścia trzy tysiące (123000) złotych, lecz nieruchomość ta może być sprzedana i poniżej sumy szacunkowej, stosownie do art. 1182 U. P. C. t. j. za dwie trzecie sumy szacunkowej.

Komornik Sądowy

(-) R. Zan

129/VI

KRONIKA

Niedziela
16
Wrzesień

Dziś: Eufemii P. M.

Jutro: Stygm. Św. Franciszka

Wschód słońca — godz. 4 m. 54

Zachód słońca — godz. 5 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B.
w Wilnie z dnia 15/IX — 1934 roku.

Ciśnienie 770

Temp. średnia + 15

Temp. najw. + 19

Temp. najn. + 5

Opad —

Wiatr północny

Tend. bar. bez zmian

Uwagi: pogodnie.

— **Przewidywania pogody według PIM-a.** Po miejscowym mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna i dość ciepła. Słabe wiatry z północo-wschodu we wschodniej i południowo-wschodu w zachodniej połowie kraju.

SPRAWY SZKOLNE

— **PRZEDSZKOLE „PROMIEN”** (Wiwulskiego 4) rozpoczyna zajęcia w poniedziałek dn. 17 b. m. o godz. 9-ej.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP i LM** przy Gimnazjum Zygmunta Augusta w Wilnie podaje do wiadomości, że wykłady na kursie wyższym i niższym odbywają się normalnie w g. 17—21.

Kierownik kursu przyjmuje codziennie w tymże lokalu w g. 17—18.

Z KOLEI

— **Kolejarze Powodźnikom** — Challenge w Ogólnym KPW. Dziś o godzinie 8-ej wieczorem pod łaskawym protektorem Pana Dyrektora Kolei inż. K. Falkowskiego w sali Ogniska KPW. ul. Kolejowej 19 odbędzie się wielkie widowisko.

sko Challenge'owe p. t. Podniebni Rycerze! w wykonaniu zespołu Teatru Eksperymentalnego z p. Janiną Pławską na czele. Całkowity dochód na powodźnik z Małopolski.

Pozostałe bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. do nabycia przy wejściu.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z T-WA EUGENICZNEGO** (Walki ze zwyrodnieniem rasy). Dn. 20. 9. w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) Dr. W. Mórski wygłosi odczyt na temat „Odpowiedzialność rodziców wobec dzieci”. Początek o godz. 6-ej wieczorem. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **KOMUNIKAT LEGJONU MŁODYCH.** Komendant Wileńskiego Okręgu Legjonu Młodych zarządził na dzień 16 b. m. na godz. 12.30 MOB wszystkich legionistów, przebywających na terenie m. Wilna.

— **DO CZŁONKIN Z. P. O. K.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie wyzwa wszystkie Członkinie do wzięcia jak najlichnijszego udziału w manifestacji spowodowanej oświadczeniem p. m. J. Becka, która odbędzie się na placu Łukiskim w dniu 16 b. m. (niedziela) o godzinie 1-ej w poł.

Zbiórka w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3) o godz. 12.30 w poł.

ROZNE

— **KOMISJA OKRĘGOWA KÓŁ MŁODZIEŻY POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** prosi o przybycie PP. Opiekunów Kół Młodzieży P.C.K. na posiedzenie które odbędzie się w lokalu P. C. K. (Tatarska 5) dnia 18 b. m. o godz. 17-ej. Zebranie ma na celu ustalenie planu pracy Kół, omówienie kwestji szkolenia drużyn na terenie szkół, oraz cały szereg spraw, które dla wychowania młodzieży mają pierwszorzędne znaczenie.

— **UCHWAŁY ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.** Dnia 12 września r. b. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Zawodowego Pracowników Miejskich Wilna. Wśród szeregu uchwał na szczególniejszą uwagę zasługuje powzięta decyzja w sprawie wyeliminowania pracowników miejskich z pod przymusu należenia do Ubezpieczalni Społecznej. Postanowiono czynić starania za pośrednictwem Władz Miejskich i Zarządu Głównego Zrzeszenia Związków Zawod. Pracowników Miejskich Rz. P. w Warszawie o utworzenie własnych poradni, obsługiwanych przez miejski personel lekarski i szpitalny, co zapewniło pracownikom samorządowym lepszą opiekę lekarską i znacznie obniżyło wysokość składek opłacanych na ten cel.

Powzięto uchwałę nabycia placu i wybudowania na nim Domu Związkowego, oraz kortu tenisowego i przystani wioślarskiej. Odpowiedni obiekt upatrzone przy ul. Kościuszki, b. mało-wnie położony nad brzegiem Wilży.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze na Pohulance. Dziś, w niedzielę dnia 16 b. m. o godz. 4-ej ukaże się po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowym w Teatrze na Pohulance świetna, pełna humoru i wery komedia francuska M. Acharda „Dama w Bieli” z udziałem pp.: H. Skrzydłowskiej, A. Łodzińskiego, W. Neubelta, W. Seibora i M. Bieleckiego. Ceny propagandowe.

— **Wieczorem o godz. 8-ej** ujrzymy po raz drugi poważną komedię w 3-ach aktach z prologiem M. Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość”, którą Teatr na Pohulance otworzył wczoraj sezon 1934-35. W sztuce tej autorka porusza żywy problem moralno-społeczny. Rzecz dzieje się w więzieniu jednego z prowincjonalnych miast. Obsadę stanowią pp.: Z. Stachowicz, M. Bay-Rydzewski, I. Jasińska-Dełkowska, L. Wołtejkę, W. Neubelt i M. Węgrzyn. Reżyserja — W. Szpakiewicz. Oprawa sceniczna — W. Małkajnika.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia”.** Ostatnie przedstawienie „Hr. Luksemburg”. Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś o godz. 8.15 w odegranej będzie po raz ostatni po cenach niższych pełna humoru i dowcipu melodyjna op. Lehara „Hr. Luksemburg” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Zasłużone oklaski zbierają również: Halmirska, Demosławski, Szczawiński. Uroczystym widowiskiem będą produkcje baletowe w układzie J. Ciesielskiego.

— **Dzisiejsza popołudniówka po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po raz 32-gi barwna op. „Orłów” z J. Kulczycką w roli głównej. Obsada premierowa. Ceny propagandowe od 25 gr.

— **Poniedziałkowe widowisko propagandowe.** Jutrzejsze przedstawienie z cyklu propagandowych wypełni wartościowa op. Zeller „Plasznik z Tyrolu”. Ceny propagandowe od 25 groszy.

— **Najbliższa premiera w „Lutni”.** Teatr „Lutnia” daje jako najbliższą premierę głośną i popularną op. Kalmana „Cyrkówka”, która na wszystkich scenach cieszyła się rekordem powodzenia. W roli tytułowej wystąpi primadonna J. Kulczycka, mając za partnera K. Dembowskiego w otoczeniu: Halmirska, Szczawińskiego, Demosławskiego i Tatrzańskiego, który oprócz występu w jednej z popisowych swych ról, prowadzi również reżyserja „Cyrkówki” wraz z kapelmistrzem Wilińskim i baletmistrem Ciesielskim dokładają wszelkich starań, ażeby premiera wypadła wspaniale. Zwiększone chóry oraz zespół baletowy przyczynią się niezawodnie do powodzenia tej pięknej pod każdym względem operetki. Premiera we czwartek, 20 b. m.

— **Sala Konserwatorium** (Końska 1). Dziś w niedzielę 16-go września słynni kompozytorzy Artur Gold i Jerzy Petersburski i ich zespół orkiestrowy dają swój pośledni występ. — Oraz znakomici soliści orkiestry L. Henrykowski i J. Krakowski.

Program nowy. Ceny miejsc niższe. Bilety od godz. 11 rano w kasie Sali Konserwatorium. Początek o godz. 8.30.

ROXY | Dziś uroczyste otwarcie sezonu **Karjera Anny Carwer**
potężnej produkcji „COLUMBIA”
Potężna panorama życia z udziałem gwiazd ekranu: Piękna bohaterka „KING-KONGA” FAY-WREY i bożyszcze kobiet „platynowy blondyn” Gene Raymond (bohater filmu „Szalona Noc w Zoo”) Film ten otwiera nową erę w kinematografii! NAD PROGRAM: DODATKI.

HELIOS | Otwarcie sezonu
Największa erotyczna rewelacja produkcji SOWIECKIEJ 1934 roku według słynnego **BURZA**
arcydzieła **GROZA** w wykonaniu artystów Moskiewskiego Teatru Artystycznego.
UWAGA! Nad program: Wielka Rewja Sportowa na Pl. Czerwonym w Kremlu Moskiewskim w obecności rządu ZSSR. Honorowe bilety nieważne. Początek o godz. 4-ej, ostatni seans 10.20

P A W I | Dziś nieodwołalnie ostatni dzień! **Przebój „Sowkina”**
OSTATNI ATAMAN ANNIENKOW Rosyjskie pieśni, muzyka i tańce!
Nad program: „Parada sportowa w Leningradzie” — Wspaniały dodatek sowiecki.
JUŻ JUTRO film rewelacja „I COŻ DAŁEJ, SZARY CZŁOWIEKU?” Najpiękniejszy hymn miłosny
W roli gł. Margaret Sullivan, niezapomn. bohaterka „Zaledwie wczoraj”

CASINO | Dziś rewelacja nowego sezonu! **„Pociąg widmo”**
Najnowszy przebój, wytwórni Anglofilm w Londynie p. t. Wielka sensacja ekranu i sceny. Strachy na st. Fal-Valel. Niebywała katastrofa ekspresu.
Nad program: Najnowsze dodatki. Dziś początek o g. 2-ej p. p.

Teatr-Kino REWJA | Ceny od 25 gr. Otwarcie sezonu! **„Nie będziesz kurtyzana”**
Dziś najlepszy film z **HENRY GARATEM** NA SCENIE: „Pola Negri” arcywesoła komedia w 1 akcie. 2) „COLOMBINA” operetka W. Rapackiego. — J. Grzybowska, Z. Winter, Wł. Orsza-Bojarski, St. Janowski, Adam Daal. T A Ń C E I EWOLUCJE Italjano-Carneri.

OGNIKO | Dziś! Przepiętne arcydzieło filmowe, oparte na pamiętniku słynnego pisarza rosyjskiego Dostojewskiego p. t. w rolach głównych: najwspanialszy scenarzysta P. Chmielew, M. Rałyn, A. Podgórny
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codziennie o godz. 4 p. p.

Do wszystkich właścicieli nieruchomości w Wilnie WEZWANIE!

W związku z naszą ankietą, rozesłaną za pośrednictwem poczty do wszystkich właścicieli domów w Wilnie, wzywamy każdego właściciela domu, aby tak we własnym interesie, jak też w interesie całej własności nieruchomości miejskiej w Wilnie, wypełnił otrzymaną ankietę i zwrócił ją w jaknajkrótszym czasie, nie później jednak niż za dwa tygodnie, do biura jednego z niżej podpisanych Zrzeszeń według swego uznania.

Gdyby ankietę nie została doręczona, właściciel domu ma obowiązek zwrócić się po egzemplarz ankiety do biura jednego z niżej podpisanych Zrzeszeń.

Właściciel domu, który przy wypełnieniu ankiety napotka trudności, winien zwrócić się do biura jednego z niżej podpisanych Zrzeszeń, które udzieli mu wyjaśnień i pomocy.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości miasta Wilna ul. Jagiellońska 14
(—) B. Iżycki-Herman Prezes

Związek Właścicieli Drobnych i Średnich Nieruchomości m. Wilna i Wojew. Wileńskiego ul. Mickiewicza Nr. 22
(—) Michał Łukaszewicz Prezes

Związek Właścicieli Nieruchomości Żydów m. Wilna i Wojew. Wileńskiego ul. Wielka Nr. 27
(—) G. Żuk Prezes

Mieszkania do wynajęcia 2 i 3 pokojowe, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, ul. Tartaki Nr. 34-a.

Dwa pokoje dla samotnej osoby Słowiańska 2-a m. 12

3 pokoje z kuchnią w st. terenie do wynajęcia. Św. Filipa 4, vis a vis Św. Jakóba.

Lekarz D-ta St. Gintułt - Gintułyto

Powrócił z Litwy
Przyjmuje od 12 — 6 g. wiecz. oprócz świąt. Wieczorowe godz. według uprzednich zapisów.
Choroby jamy ustnej, zębów, sztuczne uzębienie, mostki i koronki.
Ul. Wileńska 22 vis a vis Apteki Miejskiej, tel. 15-16.

CHOLEKINAZA
H-NIEMOJEWSKIEGO
KAMIEŃ ŻOŁCIOWY CHOROBY WĄTROBY ARTRETYZM
INNE CHOROBY NA-TLE ZŁEJ PRZEMIANY MIAŁY TERJI
NOWY ŚWIAT 5 WARSZAWA TEL. 9-74-96
Sprzedają w aptekach i skł. aptecznych
Żądać bezpłatnych broszur.

Elegancki wygląd Pierwszorzędny król Trwały materiał
oto zalety
każdego kołnierzyka i każdej koszuli
marki **OPUS**

KUPIĘ DOM
murowany w centrum miasta
Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod dom.

Lekarz dentysta
poszukiwany przez technika dentyst. (posiadam gabinet dentyst.) dla urządzenia się w Wilnie w dobrym punkcie na dobrych warunkach. Adres w biurze ogł. J. Karlin, Niemiecka 35.

Do wynajęcia 3 pokoje (przedpokój, kuchnia, alkowa) pokoje ciepłe, słoneczne, rozkład nowy, dom murowany, balkon. Słowiańska 2-a m. 12.

Rutynowany pedagog
przyjmuje lekcje korepetycje na dogodnych warunkach w zakresie gimnazjalnym. Wiadomość ul. Sawicz 12 m. 4.

Mieszkanie
4 pokoje kuchnia, weranda z ogródkiem do wynajęcia przy ul. Szeszkińskiej 8.
Tamże przyjmuje się emerytów z utrzymaniem.

ORYGINALNE PROSZKI
HIGRENO-MERYOSIN
ZM. S.W. N. 1559
Z FABRYKI **KOGUTKIEGO**
SA SRODKIEM KOJACYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
HIGRENO, NEURALGIA, BÓLE ZĘBÓW, GRYPA, PRZEBIECZENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE I T.P.
ŻADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW ZE ZN. FABRYKI **KOGUTKIEGO** W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

PLAC

do sprzedania na Pośpieszce przy ul. Pięknej 9. Dow. się w Adm. „Kurj. Wil.” od 10—3.

Poszukuję posady
maszynistki lub biurolistki, chętnie zgodzę się na kieszonkę lub każdą pracę. Zgł. do Adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Z.”

Do wynajęcia mieszkanie
frontowe 5-cio pokojowe z wszelkimi wygodami, odremontowane. Dow. ul. W. Pohulanka — Nr. 19—16, tel. 188.

Wysprzedaż
maszyny stolarskie, motory, warsztaty oraz różne meble kredensy szafy i t. d. za bezcen. Nowogrodzka 18. K. Giesajtis.

„BON MARCHE”
WIELKA 3
największy wybór modnych SWETROW I PULOWERÓW

Akwizytorzy poszukiwani
we wszystkich miastach Polski. Zarobek pewny. Branża ubraniowa. Piotr Chari, Łódź, Piotrkowska nr. 37.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.